Nr. 37. Wtorek, 16. Lutego 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego b. r. nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu lwowskiego, dr. Oswaldowi Balzerowi i zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu krakowskiego, dr. Kazimierzowi Morawskiemu, tytuł i charakter radców Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 stycznia b. r. najmiłościwiej zamianować prywatnego docenta, adwokata dr. Aleksandra Dolińskiego, nadzwyczajnym profesorem prawa handlowego i wekslowego na Uniwersytecie lwowskim.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 lutego b. r. zezwolić najmiłościwiej prokuratorom Państwa, dr. Antoniemu ze Stawskich Stawarskiemu i Józefowi Sułkowskiemu, na własną ich prośbę, na zamianę miejsc służbowych, mianowicie pierwszemu z Tarnowa do Rzeszowa, a drugiemu z Rzeszowa do Tarnowa.

Pan Namiestnik zamianował koncypistę Namiestnictwa, dr. Aleksandra hr. Skarbka, komisarzem powiatowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 lutego.

Doniesiono z Petersburga, że okręty liniowe „Borodino“, „Imperator Aleksander III“ i Kniaź Suworow“ mają wraz z jedną łodzią torpedową i parowcem transportowym „Kamczatka“ popłynąć na wody Wschodniej Azyi. Zostaną one w tym celu wyłączone z floty czarnomorskiej i udadzą się na miejsce przeznaczenia *via* Kronsztadt, (gdzie je zaskoczyła wojna) — Port Said.

Nadto ma Rossya na Morzu Czarnem dwa pancerzowce, ośm okrętów liniowych i znaczną liczbę okrętów przeznaczonych dla ochrony wybrzeży, ma wreszcie wcale pokaźną flotylę drobnych pancerzowców i łodzi torpedowych.

Dla czegoż nie wyszle tej floty celem uzupełnienia sił swych na widowni boju i dlaczego wysłanym nawet wskazuje o tyle dłuższą drogę na Kronsztadt, zamiast pchnąć je wprost przez Dardanele i kanał Suezki? Wytłómaczenia tej kwestyi dostarczają krążące od tygodnia pogłoski, jakoby rząd carski paktował z Anglią o niestawianie przeszkód przepłynięciu rossyjskiej floty przez Dardanele i jakoby Anglia dała odmowną odpowiedź. Rzeczywiście w takiej formie pogłoski te są bezpodstawne. Rossya nie potrzebowała z podobną prośbą udawać się do Anglii, a Turcya mimo najlepszych nawet chęci nie mogłaby na własną rękę udzielić żądanego pozwolenia. Sprawa przejazdu okrętów wojennych przez Dardanele, o ile nie ma być on naruszeniem neutralności, należy do trybunału mocarstw, nie Turcyi.

Traktat z r. 1841 włączył do prawa międzynarodowego postanowienie, że cieśnina Dardanelska dostępna ma być jedynie tureckim okrętom wojennym i Turcya musiała zobowiązać się, że niczyim innym okrętom wojennym nie użyczy prawa przejazdu przez Dardanele. W pokoju paryskim z r. 1856 zasadę tę zatwierdzono. Także traktat londyński z r. 1871 utrzymał dawne co do tej sprawy postanowienia w mocy, dozwalając Turcyi jedynie w czasie pokoju wydawać specyalne dla każdego wypadku przepustki wojennym okrętom mocarstw sprzymierzonych lub zaprzyjaźnionych.

Ten prawny stan rzeczy dawał niejednokrotnie powód do zatargów. Już w traktatowych obradach kongresu berlińskiego zaprotestował Salisbury przeciwko nadużywaniu przez Rossyę wpływów swych w tym kierunku. Ilekrotnie też później Rossya wyjednywała sobie — acz w czasie pokoju — licencyę na przeprowadzenie swych okrętów wojennych przez Dardanele i Bosfor, Anglia zakładała stanowcze *veto*.

Dla Rossyi zaś oczywiście zamknięcie Dardanelów — to rzecz bardzo niewygodna. Flota czarnomorska n. p. jest obecnie skutkiem tego unieruchomiona, a tak bardzo przydać by się mogła na wodach Dalekiego Wschodu. Wyjednaniu jednak licencyi u Turcyi stoją tak poważne przeszkody w drodze, iż Rossya zrzec się musi nawet prób, o których z góry przewidzieć można, iż okażą się bezowocnemi. Nie może być także mowy o tem, by gwałcąc prawo międzynarodowe, chciała Rossya siłą otworzyć sobie Dardanele. Flota jej bowiem stanęłaby wówczas na morzu Egejskiem oko w oko naprzeciw floty angielskiej; a zresztą gdyby nawet nie to, nie przecisnęłaby się przez kanał Suezki, znalazłaby go bowiem niezawodnie zamkniętym. Nakoniec nie mogłaby liczyć Rossya w podobnym wypadku na poparcie innych mocarstw, zachowanie bowiem neutralności cieśniny leży w interesie wszystkich rządów.

Tak więc muszą rossyjskie posiłki morskie stracić długie tygodnie z powodu, że krótszej drogi nie wolno im użyć. A tymczasem na wodach Wschodniej Azyi wypadki nie czekają i każdy niemal dzień zaznacza się nową szczerbą w carskiej flocie, przeciwko której jakby sprzysięgły się wszystkie przeciwności.

KORESPONDENCYE

Rzym, dnia 11 lutego.

(Watykan i wojna rossyjsko-japońska).

W Watykanie, tak jak i w Propagandzie, mają obawy co do misyj katolickich w Korei i Japonii. Jak wszędzie prawie na Wschodzie, tak i tam misye te są w ręku księży misyonarzy i zakonnic francuskich. W Korei liczą 42 tysięce katolików, w Japonii około 90 tysięcy. Pius X. nakazał też telegraficznie, skutkiem raportów, jakie od wikaryuszów apostolskich nadeszły, aby misyonarze zachowali najściślejszą neutralność. W Soeul jest wikaryuszem apostolskim ks. Karol Mutel, w Tokio biskupem jest ksiądz Osouf, w Osaka ks. Chatron, w Nagasaki ks. Cousin. Nawet Mandżurya ma swego wikaryusza apostolskiego w osobie ks. Lalonyer. Otóż jest obawa, że misye te mogą być wystawione na rzeź, bez względu, czy wojnę wygra Japonia, czy też Rossya. Otrzymały one też wskazówkę z Propagandy, aby się przygotowały do pielęgnowania rannych. W Korei jest misyonarzy białych około 40, a tubylców około 10. Jest 40 kościołów i kaplic, 1 seminaryum z 39 alumnami, 59 szkół elementarnych z około 500 uczniami, dwa Zakłady dla sierót i Instytut religijny prowadzony przez francuskie zakonnice. W Soeul misyonarze francuscy urządzili szpital-przytułek na 20 osób. Zresztą, Rossya zaprowadziła w Japonii także swoje misye prawosławne i dużo na nie łoży. Wikaryat apostolski w Korei datuje od roku 1831. *D.*

KSIĄŻĘ „DENASSÓW“.

(Ciąg dalszy).

Wszystkie podniesione braki wyszczególnimy we właściwem miejscu, przystępując na razie do skreślenia możliwie zwięzłej sylwetki tak popularnego w Polsce „księcia Denassów“. Na sławę i popularność zasłużył on rzetelnie, bo też i odwagę posiadał szaloną i pola do popisu bynajmniej mu nie brakło. Że zaś, nie zastanawiając się bardzo, jakiemu panu służy, walczył z kolei z równym zapałem i animuszem kawalerskim na zachodnich i wschodnich krańcach Europy, więc i rozgłos ten bardzo rozległe zakreślił horyzonty.

Pochodził z rodziny, która wydała i cesarza Adolfa i potężny dom Orański, co z królem Wilhelmem III. na angielskim zasiadał tronie a dzisiaj jeszcze dzierży berło Hollandyi. Na świat przyszedł z niezaspokojoną nigdy pretensyą do zagarniętego swoim najbliższym przodkom niesłusznie udzielnego księstewka Rzeszy niemieckiej. Fantazya wielkopańska zmusza go do zaciągania coraz-to nowych, bardzo znacznych długów, które kiedyś, doszedłszy do władzy, spłacić obiecuje. By jednak do niej dojść i księstwo odzyskać, musi szukać coraz-to nowych ukoronowanych protektorów, na których usługi oddaje swoją prawicę, zbrojną w miecz śmiercionośny i wszystkie talenty nawskróś wojskowe.

Już w r. 1746 Trybunał nadworny wydaje wyrok dla ks. Karola de Nassau niekorzystny, przysądzając sporne księstwo domowi Orańskiemu. Dwudziestoletni młodzieniec odczuł tę krzywdę silnie: kiedy mu odmawiają praw do imienia ojców i majątków rodowych, pójdzie inną drogą, napełni świat cały rozgłosem swego bohaterstwa, olśni przeciwnika! Zdarzała się po temu doskonała sposobność. Właśnie wybierał się Bougainville w podróż naokoło ziemi. Z nim wyruszył ks. Karol; razem odkryli wyspy Żeglarskie, archipelag Nowych Hebryd i innych wysp australskich; przepłynęli z wielkim trudem cieśninę Maghellana, a relacye współczesne odzywają się o młodym naszym podróżniku z nadzwyczajnemi pochwałami. Szczególniejszą sławę mu zdobyło zabicie w ręcznym boju na przylądku Dobrej Nadziei olbrzymiego tygrysa, co nawet w Panu Tadeuszu donośnem odbiło się echem i erotycznej natury awanturka z królową Taiti.

Po powrocie do Paryża przyjmowano nieustraszonych żeglarzy z entuzyazmem.

Dwór królewski, Akademia, salony stołeczne prześcigały się w okazywaniu im uznania i hołdu. Ks. de Nassau zwracał przed innymi towarzyszami powszechną na siebie uwagę. Dziwne bo kontrasty zeskorkowały się w tym człowieku. „Nikt może drugi — cytuje p. Rydel słowa de Ségura — nie umiał, jak on, przeprowadzić wszystkiego, co chciał, bo chciał silnie i posiadał niezmienną wytrwałość w całem swem postępowaniu i we wszystkich przedsięwzięciach. Wiecznie potrzebował pieniędzy, będąc niezmiernie rozrzutnym i nie umiejąc oszczędzać: trzy razy zrujnował się doszczętnie, ale szczęście i odwaga po trzykroć wróciły mu stracony majątek. Chłodny napozór człowiek ten, zapalał się o najmniejsze słowo. Namiętnie lubił kobiety, grę, zbytek i wszelkie przyjemności stolicy, a porzucał bez żalu wszystko na odgłos trąb wojennych. Pobyt w Paryżu milszy mu był, niż gdziekolwiek, a przecie wyrywał się co chwila w najdalsze strony, przebiegł cztery części świata, gnany wewnętrznym jakimś niepokojem. Był zmysłowy i wybredny, a jednak z łatwością znosił dolegliwości wszelkiego klimatu, trudy wszelkiego rodzaju i brak wszelkich wygód. Gdzie tylko była zabawa lub walka, wszędzie spotkać go można było napewne“. Pani Vigée-Lebrun, której ks. de Nassau dwa razy pozował do portretu, charakteryzuje go znowu słowami: „Przystojny, rosły młodzieniec o regularnych rysach, cerze świeżej, jasnych włosach i o wyrazie twarzy tak nieśmiałym, że wyglądał prawie na pensyonarkę, która dopiero co wyszła z klasztoru“.

Mianowany pułkownikiem wojsk francuskich, snuje nasz fantasta w bujnej swej wyobraźni nadzwyczajne plany i projekty; pragnie zdobyć dla siebie ni mniej ni więcej, tylko udzielne królestwo w Afryce, umawia się nawet ze znanym pisarzem dramatycznym, a zarazem bankierem Beaumarchais, o dostawę okrętów; z rządem francuskim zawiera traktaty handlowe i wojenne. Udzielnym księciem owej wymarzonej afrykańskiej Juidy nigdy nie został, ale za to popłynął na gotowych ku temu celowi statkach przeciw Anglikom, do rozstrzygającej jednak batalii nie doszło.

Obdłużony, ścigany przez wierzycieli zjawia się w Spa, gdzie poznaje piękną Polkę, rozwódkę, Karolinę ks. Sanguszkową, z domu Gozdzką. Dwie lekkomyślne i oryginalne istoty przystały jakoś od razu do siebie. Księżna Karolina odrzuca zabiegi księcia Anhalt i staje na ślubnym kobiercu z księciem Karolem Nassauskim, a fakt ten rozszerza sferę działania głośnego kondotyera na Polskę i Wschód daleki. Wesele zrujnowanej pary odbyło się w Warszawie 14 września 1780 roku, a biskup Naruszewicz wypalił z tej okazyi sążnisty wiersz, w którym czytamy między innemi:

Chcąc być Nassawie i zdrowy i żywy
Dostałeś szwanku z miłośnej cięciwy.
. . . .
Mało pomogły sercu Spaskie wody,
Nosisz niezbity postrzał od urody.

Czy tak dobrane małżeństwo było szczęśliwe? Prawdopodobnie, przynajmniej współczesne pamiętniki milczą o awanturach miłosnych ks. de Nassau. Ze Stanisławem Augustem zbliżył się rychło, oddając cały swój spryt i talent dyplomatyczny na usługi króla polskiego. Pan Rydel przytacza bardzo zajmującą rozmowę ks. de Nassau z cesarzem Józefem, którego miał poufnie wybadać w sprawie ks. Czartoryskiego i znanej awanturnicy Dogrumowej. O udziale jego w sejmiku podolskim wspominaliśmy wyżej, tutaj więc dodamy jeszcze, że nikt inny, tylko ks. Nassauski ułatwia królowi spotkanie z carową Katarzyną w Kaniowie, na czem Stanisławowi Augustowi tak bardzo zależało. Ciekawych bliższych szczegółów w tej sprawie odsyłamy znowu do pięknej książki Lucyana Rydla.

Cesarzowej olbrzymiego rossyjskiego imperyum i wszechwładnemu jej faworytowi, Potemkinowi, przypadł do gustu bohater z pod Gibraltaru, bo pamiętać trzeba, że w młody małżonek bynajmniej spoczywać u boku uroczej rozwódki nie myślał i skoro jeno doszła go wieść o zapasach Francyi i Hiszpanii z Anglią o Gibraltar, zjawia się niespodziewanie w Madrycie, by za pomocą specyalnie skonstruowanych pływających bateryi, zadać cios śmiertelny niezdobytemu dotąd nadmorskiemu posterunkowi. Zapał jego był tem większy, że na Gibraltar zwracały się oczy całej Europy, a on przecież tak bardzo pragnął zawsze rozgłosu i blasku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Michał Rolle.

Z Poznania.

(Walne zebranie hakatystów. — Ziemia w rękach polskich. — Polska spółka parcelacyjna rolników. — Przewidywanie braku robotnika rolnego).

Towarzystwo hakatystów odbyło onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem dra Wegenera. Na porządku dziennym był wybór nowego zarządu. Żywa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem o wyrażenie wotum zaufania ustępującemu zarządowi. Wniosek ten miał wielu przeciwników, ostatecznie atoli uchwalono go, po zmianie w kilku miejscach jego treści. W końcu wybrano nowy zarząd, w skład którego wszedł także redaktor *Posener Tagblattu*.

Dzienniki niemieckie donoszą, że własność polska w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach zachodnich zwiększyła się w ostatnich latach o 160.000 morgów. *Dziennik Poznański* powątpiewa o prawdziwości tego zestawienia.

Z rozesłanego sprawozdania za r. 1903 polskiej Spółki parcelacyjnej rolników dowiadujemy się, że w wymienionym roku Spółka miała 493 członków, udziały wpłacone wynosiły 517.459·85 marek, depozyty 2,174.020·16 marek, fundusz rezerwowy i rezerwa specyalna 238.289·14 marek. Dywidendy wypłaciła Spółka wedle propozycyi zarządu i rady nadzorczej 2 procent. Dotąd Spółka rozparcelowała przeszło 40.736 morgów ziemi.

Dzienniki poznańskie przewidują, że rolnicy odczują brak robotnika rolnego w tym roku, gdyż władze rossyjskie zakazały robotnikom, którzy nie są jeszcze wolni od wojskowości, udawać się do Prus i Niemiec na robotę.

Z europejskiego Wschodu.

Godny uwagi list ogłasza wiedeński *Fremdenblatt* z Saloniki. Powiedziano tu, że we wszystkich wilajetach macedońskich objawia się znowu nader niebezpieczny ruch rewolucyjny. Tysiącami rozrzucają pomiędzy ludność proklamacye, zapowiadające z wiosną rewolucyę. Przytem mnożą się akty zemsty ze strony komitetów. List wylicza szczegółowo, że w ostatnich dniach sześciu tak zw. zdrajców zostało zabitych. Równocześnie Turcya okazuje niezwykły opór w obec żądań Bułgaryi i Serbii na polu szkolnictwa, a w kwestyi amnestyi na każdym kroku robi trudności. Autor listu dochodzi do konkluzyi, że sytuacya na Bałkanach jest bardzo poważną.

Na podstawie dyplomatycznych informacyj donosi *W. Allg. Ztg.*, że w ostatnich czasach opór Turcyi przeciw reformom nadzwyczajnie rośnie. — Mocarstwa będą zmuszone w energiczny sposób przedstawić Porcie konieczność natychmiastowych reform. Jeżeli Turcya będzie się temu opierała, skutki mogą być dla niej fatalne.

Sofijski półurzędowy *Nowy Wiek* zapewnia, że Bułgarya nie da się Turcyi sprowokować do ryzykownych kroków. Z drugiej strony jednakże łatwo jest zrozumiałem, że rząd czyni wszelkie zarządzenia celem zabezpieczenia się przed wszelkiemi niepożądanemi niespodziankami.

Do *Pol. Corr.* piszą z Rzymu: Oświadczenie złożone przez P. Ministra hr. Gołuchowskiego w komisyi Delegacyi węgierskiej w sprawie ewentualnego niepomyślnego oddziaływania wschodnio - azyatyckiej wojny na położenie na półwyspie Bałkańskim znalazło w tutejszych kołach politycznych przyjemne echo. Z zapewnienia P. Ministra, że wspólnej pacyfikacyjnej akcyi Austro - Węgier i Rossyi nie zagraża przez to osłabienie, iż Rossya zawikłała się w wojnę z Japonią, czerpią koła polityczne otuchę, że wypadki na dalekim Wschodzie nie oddziałają fatalnie na kwestyę bałkańską.

Agencya Rumuńska zaprzecza pogłosce o rzekomej mobilizacyi jednego rumuńskiego korpusu armii.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Chwilowa cisza na widowni boju zdaje się zapowiadać doniosłe wypadki. Oświadczenie jednego z japońskich dyplomatów, który nazwał chwilową bezczynność obu stron „ciszą przed burzą“ potwierdza domysły, że zarówno Rossya, jak Japończycy, zajęci są obecnie naprawą uszkodzonych okrętów i skupianiu sił swych do dalszej rozprawy. Japonia przygotowuje się prawdopodobnie do starcia na lądzie, ku któremu też celowi niezawodnie urządzony był przez nią ów zdumiewająco śmiały i pomyślny atak na Port Arthur. Plan powiódł się, unieruchomił bowiem flotę rossyjską tak, iż nie mogła stawić przeszkody wylądowaniu Japończyków na Korei w sile 100.000 ludzi. Jest to już spora armia i nie dziw, że Japończycy musieli przez wzgląd na nią przemienić Masampo w wielką stacyę prowiantową.

Wiadomości dni ostatnich są tak niedostateczne, że nie wiadomo nawet, w których stronach oczekiwać należy starcia na lądzie. To tylko można uważać niemal na pewne, że nie w okolicy Seul.

W Rossyi są przygotowani na to, że wojna nieprędko się skończy i poczyniono też stosowne zarządzenia. Drezdeńskie fabryki konserw otrzymały od rządu rossyjskiego zamówienia na ogólną sumę 2 milionów rubli z terminem dostawy d. 1 września r. b. Termin ów jasno wskazuje, jak daleko w pojęciu Rossyi do końca wojny.

Wśród tego koncentruje Rossya dalej siły swe morskie i lądowe.

Minister wojny Kuropatkin, którego wskazują jako naczelnego wodza rossyjskiej armii na dalekim Wschodzie, jeszcze nie opuścił Petersburga. Wnosić stąd można, iż Rossya zamyśla w najbliższej przyszłości zaprzątać nieprzyjaciela tylko na morzu.

* * *

List z Petersburga tak charakteryzuje panujące tam usposobienie w skutek wybuchu wojny:

„W Petersburgu panuje przygnębienie. Nikt wojny nie chciał, ani dwór, ani świat polityczny, ani koła wojskowe, ani ludność, a tymczasem wojna wybuchła prędzej, niż się spodziewano. Jest zatem poczucie doznanej porażki dyplomatycznej, którą podwójnie odczuto i która sprowadziła podkopanie zaufania do kierujących sfer. W opinii stolicy przeważało zapatrywanie, że skoro sobie nikt wojny nie życzy, skoro dyplomacya czyni ustępstwa, to przecież i wojny uniknie. — Świat finansowy, zaangażowany silnie w Azyi, oglądał się przy tem ciągle na Berlin. Do wojowniczych alarmów nie przywiązywano wiele wagi, uważając je za tendencyjne. Stanowisko Anglii i prasy angielskiej, jakkolwiek wprost nieprzychylne, uważano za objaw do pewnego stopnia naturalny, bo taki się wydawał interes angielski. Świat finansowy i polityczny ma ciągłą styczność z Berlinem. Łagodzące głosy z Berlina oddziaływały bardziej uspokajająco na tutejsze koła finansowe, niż nawet najbardziej przychylne objawy z Paryża, gdzie znowu także widocznie życzono sobie, aby wojny nie było. — Niemieckie zaś wszystkie inspirowane głosy odzywały się ciągle aż do dnia, w którym padły strzały, tylko w taki sposób: „Rossya sobie wojny nie życzy; dyplomacya rossyjska i mężowie stanu rossyjscy okazywali zawsze tyle zręczności, że się nie stanie nic takiego, czego sobie Rossya nie życzy; a więc — wojny nie będzie“.

— Po wybuchu wojny odczuto bardzo gorżko tę ironię losu, czy dyplomacyi sąsiedniej. Stąd też podnoszą zarzut, że od bardzo dawnego czasu pierwszy raz już i przed wojną przegrano kampanię dyplomatyczną. Albo należało bardzo dawno uczynić Japonii te ustępstwa, które uczyniono na końcu, a przez to wojnie zapobiedz, albo jeżeli Japonia dążyła *à tout prix* do wojny, nie wchodzić na drogę tych wszystkich koncesyj, uprzejmości, grzeczności, które okazywało się w ciągu ostatnich sześciu tygodni, a które jednakowoż nie doprowadziły do celu i nie oszczędziły upokorzenia w obec małego, a tak zuchwałego państewka“.

W Petersburgu — jak piszą dalej — istnieją wielkie obawy i kłopoty o wyżywienie armii na dalekim Wschodzie, bo to są kraje bezludne, pustynie, gdzie pożywienia znaleźć nie można, a w obecnej zimowej porze nawet furaż dla koni z daleka trzeba sprowadzać. Kolej syberyjska, jako jedyna arterya komunikacyi na odległości kilku tysięcy wiorst nie jest w stanie wszystkiego dla potrzeb wielkiej armii dostarczyć. Według obliczeń kwatermistrzowskich kolej ta, gdyby na niej ruch był w zupełnym porządku i najbardziej pośpieszny, nie może dostarczyć więcej zapasów żywności i amunicyi regularnie, jak tylko dla 150 do 180 tysięcy armii. Ponieważ jednak przy budowie i prowadzeniu ruchu na tej kolei zachodziły wielkie nieporządki, a obecnie kolej zawalona jest transportami szyn, progów i materyałów budowlanych, więc obawy o niedostateczne wyżywienie armii są wielkie, tem bardziej, że nawet siano i owies dla koni trzeba z ogromnej odległości wozić. — Obawy przeto wygłodzenia armii są tem większe, im większa liczba ludzi w tych krajach będzie skoncentrowaną.

Armia rossyjska może mieć niezawodnie przewagę na lądzie nad japońską, jest niesłychanie bitna i wytrzymała. Jeżeli się żadne inne wojsko na świecie ... mówi, że armia rossyjska pod tym względem jest wyższą od innych, to oddziały syberyjskich są jeszcze bardziej zahartowane w obec wszystkich trudów wojennych, głodu i mrozu; przeważająca zaś część armii lądowej w Mandżuryi składa się z korpusów syberyjskich. Z drugiej strony jednak powszechnie znaną jest rzeczą, że oddziały syberyjskie pod względem taktyki, sprawności ruchów, wyćwiczenia w strzelaniu stoją o wiele niżej od armii rossyjskiej europejskiej i pod tym względem mogą okazać się wielkie niedostatki.

* * *

Doskonały rzekomo znawca stosunków we wschodniej Azyi, który spędził tam długie lata, pisze w *Berl. Tageblacie*:

Japonia już od kilku lat dążyła do wojny z Rossyą, a od roku przygotowywała się do niej z żelazną energią i konsekwencyą. Nagromadziwszy ogromne zapasy żywności i amunicyi, Japonia czekała z rozpoczęciem wojny aż do chwili, gdy zakupione przez nią krążowniki argentyńskie przybyły na morze chińskie. Rossya popełniła ten zwłaszcza błąd, że lekceważyła swego przeciwnika. Błąd ten zemścił się już srogo, a w dalszym ciągu mścić się będzie coraz bardziej. Rossya na morzu skazana jest dziś na defenzywę, a Japonia w krótkim czasie może zgromadzić 300.000 wojska. Nie ulega wątpliwości, że Rossya po pewnym przeciągu czasu mogłaby skoncentrować na polu walki conajmniej taką samą siłę, lecz tylko w razie, jeżeli zdoła ustrzedz kolej syberyjską od wszelkich wypadków. Wysadzanie mostów lub zniszczenie toru na dłuższych przestrzeniach Rossyi strzygnęłoby wojnę na niekorzyść Rossyi. Ale nawet w razie, jeżeli kolej ta nie przestanie funkcyonować, nie zdoła pokonać ruchu potrzebnego dla podtrzymania operacyj wojennych.

* * *

Rząd japoński rozesłał następującą depeszę:

Rząd japoński, gdy wybuch wojny stał się nieuniknionym udzielił za pośrednictwem swego posła w Pekinie rządowi chińskiemu rady, aby w razie wybuchu wojny Chiny przestrzegały ściśle neutralności. Równocześnie otrzymał poseł japoński polecenie przytoczyć następujące powody wymienionej porady: 1) Obowiązkiem obu stron, które nie są przyczynić się do tego, aby ... wojenny był możliwie ograniczony, ... starać się, by pole wojny jak najbardziej ściśnięte i aby handel i przemysł neutralnych państw był o ile możności szanowany; 2) tak samo należy się starać, aby w ... narodowy stan wojenny uprościć, ... przy liczbie stron wojujących możliwie zmniejszyć; 3) w razie wojny bardzo ... jest, aby wewnątrz Chin panował porządek i spokój a tak samo w otwartych portach ... uniknąć wzburzenia ludności, coby mogło ...

56)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Gdy Daniel krokiem wolnym i pewnym szedł ścieżką wyciętą pomiędzy jodłami, dobiegłam do niego przeskoczywszy szybko kilka mchem obrośniętych kamieni, które za stopnie mi służyły.... Na ostatnim, wyciągnęłam rękę, żeby mi pomógł i otrzymałam pocałunek w nagrodę wraz z powinszowaniem za moją odwagę. Poszłabym na koniec świata w obec takiej zachęty! Wyszłam na Languard mający 3.200 metrów wysokości, ostatnim wysiłkiem co prawda, ale na górze nie czułam już zmęczenia; powietrze było upajające, a czyste jak kryształ. Widać było w nieskończoność szczyty gór wyzierające jedne z nad drugich, a ostatni szereg gubił się we mgle różowej, która czyniła, że były podobne do lekkich obłoków. Widać było szereg jezior, jak olbrzymie drogie kamienie połyskujące w słońcu: jezioro Malaja, w dali, o wodach jasnych, jak gdyby śnieg dopiero co w nich się roztopił, potem bliźniacze jeziora Sils i Silvaplana, ściśniętych w ciemnem obramowaniu lasów; jezioro Campfer, płasko rozlane na łące, jak zwierciadło, a nareszcie jezioro Saint-Moritz, mniejsze, zagłębione i przepaściste, jak koncha z połyskującego szafiru, o różnobarwnych blaskach.

Byłam upojona tą wspaniałością; nie mogliśmy się dość napatrzeć w przestrzeń, która jest dla oka niespodzianką i zachwytem...

— Widzisz? — rzekł mi Daniel, ukazując oślepiającą masę Berniny, wznoszącą z lewej strony swój biały chaos — na ten szczyt najwyższy chciałbym się dostać, o tysiąc metrów wyżej niż teraz jesteśmy; jest się przez ośm godzin wśród samych lodów, zanim się dojdzie do szczytu; podobno, że doznaje się tam niezwykłych wrażeń.

— Ależ nigdy nie zdołam... — zauważyłam naiwnie.

— Bo też, moja droga, niema mowy, żebyś tam szła! — czy myślisz, że jestem twoim katem?

— Właśnie największem okrucieństwem było by zostawić mnie samą.

— Chciałabyś pozbawić mnie przyjemności? — zapytał pieszczotliwym swoim głosem, którego brzmienia poruszały moją istotę do głębi. On wiedział o tem dobrze!

— Och, Danielu! — prosiłam, podając mu usta do pocałunku.

Miałam jasne poczucie, że nigdy już chwil podobnych nie doznam....

Przez dni następne niemiałam wypoczywać i czułam, że Daniel się niecierpliwi. Snuł się w około hotelu, przypatrując się szczytom, rozmawiał z przewodnikami, gromadzącymi się nieustannie na placu Pontresiny i studyował Baedeckera. Widziałam, że czuje się skrępowany i pewien przymus zapanował między nami.

Nareszcie, zachcianka stała się silniejszą od obawy, że przykrość mi zrobi; oznajmił mi, że się umówił z jednym towarzyszem i dwoma przewodnikami co do wycieczki na Berninę.

Próbowałam przedstawić mu niebezpieczeństwo, na jakie się naraża; wzruszył tylko ramionami.

— Dla czegoż miałbym obawiać się więcej niż tylu innych młodych ludzi, którzy codziennie chodzą na tę wyprawę?

— Bo twoje życie szacowniejsze.

Uważałam, że postanowienie jego było niezłomne i że tylko go irytuję, nalegając dłużej; udał, że nie widzi moich łez i wyszedł na noc do jednej z tych chatek zbitych z prostych desek, które służą za schronisko w górach.

Zostałam sama na trzydzieści długich godzin.

Wtedy po raz pierwszy zaczęłam się zastanawiać nad Danielem, nad jego samolubnemi fantazyami, które w tak okrutny sposób oddalały go odemnie, nad jego wybrykami zepsutego dziecka. Nic nigdy oprócz się jego woli nie zdołało; czar, jaki posiadał w sobie, chronił go przed oporem ze strony innych; nie był krępowany żadnymi obowiązkami, a żeniąc się ze mną uległ tylko jednemu z najgłówniejszych swoich instynktów. Dzisiaj owładnął nim pociąg do niebezpiecznej wyprawy, odszedł, bez żadnego wyrzutu sumienia, bez troski o to, czego ja będę doznawał. A więc tak on mnie kochał? Ach! czyż mam być zawsze ofiarą jego wybryków? Był w stanie wymyśleć sobie najniebezpieczniejsze wyprawy, daleko odemnie, dla swojej własnej przyjemności, gdy ja szlocham leżąc na łóżku?... Co za dzikie okrucieństwo! Opuścić mnie, mnie, która wolałabym tortury przy nim, niż raj bez niego!

Mierzyłam w ten sposób niesłychaną różnicę naszych uczuć, ważyłam ... płochość i przewidywałam przepaść ... chwila zrywałam się patrzeć w niebo, ... pogodne, to znów badałam przyszłą ... na barometrze; jedno i drugie było ... we; widziałam jak na tle głębokiej ... sowały się przerażające zwaliska ... śniegów, owe mogiły zaginionego ... gwiazdy mnie wskazywały migocąc ... które czuwają. Coby się stało, gdyby ... mi je zakryła i zakryła Berninę! ... miało ciągle swoją pogodną przejrzystość ... Daniel nie był uwięziony we mgle. ... wstało promienne nad różowemi ... niny i mogłam się spodziewać, ... powitał je na dwie godziny przed ... knięta w dolinie.

W jakim stanie powrócił!... ... palona i zaczerwieniona od przebywania ... lodów, ręce podrapane, nogi pokaleczone ... wdziwy łachman ludzki! Okazał ... czność człowieka zadowolonego, ... dził swojemu upodobaniu wędrownemu ... duje w domu małżonkę uległą i ... Ach! nie w ten sposób zapatrywałam się na ... małżeństwo!

W kilka dni później pojechaliśmy ... dzić Saint Mauritz, tę perłę Engadynu ... światowych kobiet szukających ... bytu bez wypoczynku dla zdrowia ... się tam co wieczora w hotelach ... z wyszukaną elegancyą, a we dnie ... się łatwe wycieczki w sąsiednie lasy ... dzone jak parki angielskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

mocarstwom powód do wmięszania się w sprawy chińskie.

Równocześnie polecono posłowi wyjaśnić Chinom, że oświadczenie Chin nakłada na nie ważne zobowiązania. Muszą mianowicie Chiny dbać o to, aby neutralność tę respektowały obie strony walczące, a każdą próbę naruszenia jej powinny Chiny odeprzeć. Nie wolno okrętom wojennym brać portów chińskich za podstawę lądowych czy morskich operacyj wojennych, ani udzielać w portach schroniska okrętom wojennym lub naprawiać szkody czy zabierać żywność.

Chiny muszą więc Szanhaikwan i inne punkty strategiczne obsadzić wojskiem i dbać o to, by chińskie porty nie były używane do celów wojennych.

Ścisłem przestrzeganiem tych zasad ochronią Chiny cały swój obszar z wyjątkiem Mandżuryi od klęski wojny. Aby neutralność Chin uznana była przez mocarstwa, Japonia w danej chwili zawiadomi państwa, że zamierza szanować neutralność Chin, dopóki Rossya będzie ją szanowała.

* * *

Petersburg. O wysadzeniu w powietrze statku saperskiego „Jenisej“ w porcie Dalny, nadchodzą nastepujące szczegóły: Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy ów statek zakładał minę podwodną przed portem, aby w ten sposób uniemożliwić statkom nieprzyjacielskim wpłynięcie do portu. Wybuch nastąpił wskutek nieostrożności żołnierzy załogi, którzy manipulowali lekkomyślnie na pokładzie dynamitem.

Petersburg. Według oficyalnej depeszy z Port Artur wysłanej dnia 13 b. m., zauważono wieczorem dnia 11 wcześnie na wysokości Tukau na morzu światła kilku okrętów nieprzyjacielskich. Dnia 12 b. m. nadeszła wiadomość o pojawieniu się sześciu okrętów wojennych japońskich pod Hatungkan. Słychać było strzały armatnie.

Wiadomości o położeniu na Korei są niejasne i odnoszą się głównie tylko do sprawy wysadzenia wojsk japońskich na ląd Korei, w rozmaitych jego punktach. W Czemulpo oczekiwano dnia 11 b. m. wylądowania wielkiej armii.

Wiadomość prywatna z Czifu donosi, że flota japońska przy starciu w Port Arthur odniosła znaczne uszkodzenia. Po starciu odpłynęła, holując z sobą trzy wielkie uszkodzone okręty.

Petersburg. Generał Liniewicz został mianowany naczelnym komendantem armii mandżurskiej.

Wielcy książęta Cyryl i Borys odjeżdżają w tych dniach na pole walki.

Petersburg. Wiadomość, jakoby rossyjskie okręty wojenne „Dymitr Doński“ i „Osljaba“ wraz z 6 torpedowcami wypłynęły z Singapore jest fałszywą. Oba te okręty jakoteż krążownik „Aurora“ i krążowniki floty ochotniczej „Saratow“ i „Oreł“ nie przypłynęły jeszcze na Ocean indyjski. Oczekują one na przybycie łodzi torpedowych. Komitet floty ochotniczej niepokoi się o los krążowników „Jekaterynosław“ i „Woroneż“, gdyż nie wie, gdzie te okręty przebywają. Jeden z nich wyruszył 4 b. m. z Władywostoku, a drugi 6 b. m. z Szangaju.

Petersburg. Szef sztabu generalnego marynarki kontradmirał Rożdienstwienskij udaje się we wtorek do Azyi wschodniej.

Rossyjska Agencya telegraficzna donosi, że minister wojny Kuropatkin nie wyjechał wcale z Petersburga, a w kompetentnych kołach nic nie wiadomo o zamiarze wyjazdu jego do Azyi wschodniej.

Paryż. Minister marynarki otrzymał od komendanta francuskiej eskadry w Azyi wschodniej następującą depeszę z Saigon: Na żądanie francuskiego posła w Soeul i Tokio, pancernik „Admiral de Gueydon“ przyjeżdża z Tonkinu do Czemulpo, aby zabrać rossyjskich marynarzy, którzy są wraz z różnymi cudzoziemcami na Korei i przewieźć ich do Szangaju. Dla tej międzynarodowej misyi otrzymał francuski pancernik od rządu japońskiego wolny przejazd.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Tokio, że w stolicy Japonii nie ma żadnych dokładnych wiadomości z pola walki. Krążą tylko rozmaite sprzeczne pogłoski. Rząd japoński dotychczas nie wydał oficyalnego komunikatu o sytuacyi wojennej.

Rzym. Dziennik *Capitale* zapewnia, że minister marynarki odczytał na przedwczorajszej radzie gabinetowej telegram z Chin, donoszący, że w ostatniej walce pod Port-Arthur oprócz zniszczenia znanej już liczby okrętów rossyjskich, uległy zupełnemu zniszczeniu jeszcze trzy inne rossyjskie okręty.

Berlin. *Biuro Wolffa* donosi z Tokio: Szef admiralicyi donosi o walce pod Port-Arthur, że wprawdzie niektóre okrety japońskie doznały lekkich uszkodzeń, ale są zdolne do dalszej walki. Torpedowce po ataku połączyły się z główną flotą. Oficerowie i żołnierze okazali w walce zimną krew, jak gdyby byli na manewrach. Wszyscy są pełni zapału.

Berlin. Do *Biura Wolffa* telegrafują z Tokio: Poseł japoński na Korei donosi, że rossyjski poseł wraz ze strażą poselstwa i rossyjskimi poddanymi odjechał osobnym pociągiem do Czemulpo. Ulice na dworzec prowadzące oraz sam dworzec obsadziła żandarmerya i wojsko japońskie. W celu dalszej opieki nad posłem, kilku żandarmów japońskich jechało pociągiem. Japoński *attaché* wojskowy generał Iżycki osobiście odprowadza posła do Czemulpo.

Zagranica w obec wojny.

Berlin. *Reichsanzeiger* ogłasza następujący urzędowy komunikat z datą 13 b. m.: „Według oficyalnego oświadczenia rządów rossyjskiego i japońskiego wybuchła między temi dwoma państwami wojna. O tem zawiadamia się z tą uwagą dla niemieckich poddanych za granicą, że jest ich obowiązkiem wstrzymać się od wszelkich kroków, któreby sprzeciwiały się neutralności Niemiec“.

Berlin. Krążownik niemiecki „Hansa“ przybył dnia 12 b. m. do Port Arthur i tego samego dnia zabrał na pokład poddanych niemieckich, mężczyzn, kobiety i dzieci, poczem powrócił do Tingtau.

Rzym. *Agencya Stefaniego* donosi, że włoski „Czerwony Krzyż“ wysłał znaczną ilość środków opatrunkowych do zarządów „Czerwonego Krzyża“ w Rossyi i Japonii.

Belgrad. Onegdaj odbyło się celebrowane przez metropolitę nabożeństwo na intencyę rossyjskiego oręża. Obecni byli w świątyni: następca tronu, członkowie rządu i skupczyny i rossyjskie poselstwo.

Sofia. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich między Rossyą a Japonią wywarło w Bułgaryi wielką sensacyę i dało kołom nieprzyjaznym Rossyi powód do antirossyjskich demonstracyj.

Na żądanie reprezentacyj miejskich i wielu innych władz zarządził synod. odprawienie we wszystkich świątyniach całego kraju nabożeństwa na pomyślność i zwycięstwo Rossyi.

St. Etienne. Na zgromadzeniu odbytem z okazyi kongresu socyalistycznego deputowany Jaurès przemawiał o kwestyi stanowiska socyalnej demokracyi w obec wojny rossyjsko-japońskiej i powiedział: Powinniśmy zaniechać wszystkiego, coby mogło sprowokować Japonię lub Anglię. Wówczas wypowiedzieć możemy przymierze z Rossyą, które stało się niebezpiecznem. Brońmy się sami i zorganizujmy u nas demokracyę i proletaryat.

Paryż. Z Tokio, ze źródła japońskiego telegrafują: Na prośbę konsula francuskiego w Czemulpo, rząd japoński pozwolił na przeniesienie 34 ranionych Rossyan do szpitala japońskiego w Czemulpo.

Paryż. Rząd francuski przyłączył się do noty Stanów Zjednoczonych co do neutralności i nietykalności Chin.

Nowy Jork. Minister marynarki wygłosił wczoraj podczas bankietu mowę, w której wspominając o wojnie rossyjsko-japońskiej oświadczył, że Stany Zjednoczone zachowując neutralność, pragną jak najszybszego zakończenia wojny. Minister wyraził przekonanie, że wojna ograniczy się tylko do dwu mocarstw walczących.

Nowy Jork. *Associated Presse* w depeszy waszyngtońskiej tak przedstawia historyę noty sekretarza stanu Haya o neutralności Chin: Niemcy powzięły myśl, aby oba walczące państwa jak najbardziej ograniczyły teatr wojny i szanowały neutralność Chin. Ameryka, mająca najmniej interesów w Europie i Azyi podjęła się inicyatywy w tej sprawie, a tylko gdyby to było niemożliwem, byłyby Niemcy zabrały głos. Prezydent Roosevelt i Hay uznali tę myśl za słuszną i godną przeprowadzenia. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że Niemcy ze względu na swe interesy handlowe życzą sobie nietykalności Chin.

Tokio. Ogłoszono tu, że rząd pekiński proklamował neutralność Chin.

Suez. *Biuro Reutera* donosi, że rząd egipski zezwolił zawieźć do tutejszych doków rossyjski torpedowiec, który przybył z Port Said uszkodzony. Początkowo opierał się temu.

Manifestacye rossyjskie.

Onegdajszą manifestacyę patryotyczną w Petersburgu tak opisuje *Prawit. Wiestnik*:

Z uniwersytetu udał się tłum, na którego czele szli akademicy, ze sztandarami przed pałac zimowy. Tu odśpiewano hymn rossyjski. — Carstwo wyszli na balkon, a komendant pałacu zimowego zawiadomił manifestujących o podziękowaniu cara. Tłum udał się następnie z odkrytemi głowami, śpiewając hymn państwowy, do pałacu Aniczkowa, gdzie ukazali się w oknie carowa-wdowa i następca tronu. Urządzono im huczną owacyę.

Stąd podążyli manifestanci przed francuską ambasadę, gdzie odśpiewano marsyliankę i hymn rossyjski. Gdy na balkon wyszła żona francuskiego ambasadora i kilku członków ambasady, tłum wznosił okrzyki „Hurra!“ Tłum wrócił następnie przed pałac zimowy, gdzie car i carowa ukazali się w oknie. Tu entuzyazm doszedł do szczytu. Takiej manifestacyi wspaniałej już dawno nie widziano w Petersburgu. Spokój nie został naruszony.

Z przed ambasady francuskiej udał się tłum przed ambasadę angielską, — gdzie wzniósł okrzyki przeciwko Anglii.

Z Warszawy donosi *Ross. Ag. telegr.*: Na podwórzu zamku studenci uniwersytetu politechniki i instytutu weterynarskiego urządzili patryotyczną manifestacyę. Następnie udali się pod konsulat francuski i urządzili owacyę.

Proklamacya wojenna Japonii.

Mikado wydał następującą proklamacyę wojenną:

„My, z łaski Nieba cesarz Japonii i dzierżyciel tronu, który od niepamiętnych czasów zajmuje nasza dynastya, wydajemy niniejszem proklamacyę do wszystkich naszych wiernych i walecznych poddanych w słowach następujących:

„Wypowiadamy niniejszem Rossyi wojnę i rozkazujemy naszemu wojsku i flocie, aby przedsięwzięła kroki nieprzyjacielskie przeciw Rossyi i wypełniała ze wszech sił swe obowiązki. Rozkazujemy także wszystkim naszym władzom wypełnianie swych obowiązków, żeby wszelkimi środkami osiągnąć cel narodowy w granicach prawa międzynarodowego.

„Uważaliśmy za najważniejszą rzecz dla międzynarodowych stosunków i wzięliśmy sobie za cel, pielęgnować i popierać pokojowy rozwój naszego państwa i cywilizacyę, zacieśniając węzły przyjaźni z innemi państwami, sprowadzić stan rzeczy, któryby poręczył trwały pokój na Dalekim Wschodzie, bez naruszenia praw i interesów innych mocarstw. Podległe nam władze, posłuszne naszej woli, wypełniały swe obowiązki tak, że nasze stosunki do innych mocarstw stawały się coraz serdeczniejszymi. Toteż wbrew naszej woli i naszemu oczekiwaniu, musieliśmy się zdecydować na rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciwko Rossyi.

„Neutralność Korei jest przedmiotem największego znaczenia dla naszego państwa, nietylko z powodu tradycyjnych stosunków naszych do owego kraju, ale bardziej jeszcze dlatego, że samoistna egzystencya Korei ważną jest dla bezpieczeństwa naszego cesarstwa. Mimo to Rosya, wbrew swym zobowiązaniom traktatowym w obec Chin i wbrew ciągłym zapewnieniom w obec innych mocarstw, ciągle jeszcze okupuje Mandżuryę i skonsolidowawszy tam swe posiadanie, wzmocniła je i ma wyraźnie na celu ostateczną aneksyę.

„Zważywszy, że zatrzymanie Mandżuryi niemożliwem uczyniłoby zabezpieczenie nietykalności Korei, a nadto pozbawiłoby nas na zawsze nadziei utrzymania pokoju w sąsiedztwie, zdecydowaliśmy się tę kwestyę załatwić przez rokowania i zapewnić przez to pokój. Mając na oku ten cel, powołane do tego władze w myśl naszych rozkazów, czyniły Rossyi propozycye, a w czasie sześciomiesięcznych rokowań odbywały częste konferencye. Rossya jednak od samego początku nie przyjmowała tych propozycyj w swój program, ale ciągle sprawę odraczając i na pozór w obronie pokoju stając, równocześnie wzmacniała swe siły morskie i lądowe, aby urzeczywistnić egoistyczne cele. Nie możemy bezwarunkowo przyznać, żeby Rossya od początku miała rzetelne zamiary utrzymania pokoju.

„Korea znajduje się w niebezpieczeństwie, żywotne interesy naszego państwa są zagrożone, musimy więc uciec się do broni. Jest naszem poważnem życzeniem, aby przez lojalność i waleczność naszych wiernych poddanych pokój wkrótce został trwale zabezpieczony, a przez to sława naszego państwa na nowo zwiekszoną“.

Dowódcy rossyjscy.

Podajemy poniżej wykaz dowódców wyższych stopni, znajdujących się obecnie na dalekim Wschodzie:

Namiestnik: generał-adjutant Aleksiejew; naczelnik sztabu generał-major Flug.

Wojska lądowe: dowódca wojsk kraju Nadamurskiego, generał-porucznik Leniewicz; naczelnik oddziału inżynierów, generał-porucznik Aleksandrow.

Dowódca wojsk okręgu Kwatuńskiego, generał-porucznik Wołkow, dowódca I. korpusu syberyjskiego artyleryi generał-porucznik Sacharow, naczelnik sztabu generał-major Iwanow. — Dowódca II. korpusu artyleryi generał-por. Zasulicz, naczelnik sztabu Papengut. — Dowódcy brygad strzelców: pierwszej generał-porucznik Herngros, drugiej generał-major Anisimow, trzeciej generał-major Kasztaliński, czwartej generał-major Fok, piątej generał-major Aleksiejew, szóstej generał-major Trusow, siódmej generał-major Kondrateńko, ósmej generał-major Artanow.

Dowódcy brygad piechoty: drugiej brygady 31 dywizyi generał-major Wasiljew, drugiej brygady 35 dywizyi generał-major Hlasko, pierwszej petersburskiej brygady rezerwowej generał-major Morozow, ussuryjskiej brygady konnej generał-major Krzyżanowski, brygady zabajkalskiej generał-major Miszczenko, pierwszej wschodnio-syberyjskiej brygady artyleryi generał-major Łuczkowski, drugiej brygady petersburskiej Sewastjanow i dowódca straży pogranicznej okręgu zaamurskiego, generał-porucznik Cziczagow.

Flota: naczelni-dowódcy: wice-admirał Sztark i kontr-admirał Sztakelberg, naczelnik sztabu marynarki, kontr-admirał Witgeft, oraz komendant portu we Władywostoku, kontr-admirał Haupt.

Uszkodzone pancerniki rossyjskie.

Dowódcą pancernika „Retwizan“, jednego z trzech uszkodzonych w czasie bombardowania Port-Arthura przez Japończyków, jest Polak, kapitan Szczesnowicz. Pancernik ten liczył 27 oficerów, 750 ludzi załogi, 74 działa a kosztował 10,700.000 rubli. Drugi uszkodzony pancernik „Carewicz“ kosztował 11 i pół miliona rubli i miał na pokładzie 28 oficerów, 754 żołnierzy i 70 dział. Wreszcie krążownik I. klasy „Pallada“ miał załogę w sile 18 oficerów i 545 żołnierzy z 42 działami. kosztował 5,700.000 rubli.

W drugim ataku Japończyków ucierpiały, jak wiadomo z telegramów, pancernik „Połtawa“ i krążownik II. klasy „Nowik“. „Połtawa“ spuszczoną została na morze w r. 1900, miała załogę w sile 24 oficerów i 627 żołnierzy z 58 działami. Koszt budowy wynosił 8 milionów rubli. „Nowik“ zbudowany w r. 1901, kosztował 3,149.090 rubli. Miał na pokładzie 15 oficerów i 370 żołnierzy z 17 działami.

KRONIKA

Lwów, 15 lutego.

— **JE. Prezydent** wyższego sądu krajowego dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki powrócił z Wiednia i objął urzędowanie.

— **Z Uniwersytetu.** Najj. Pan zamianował docenta prywatnego i amanuenta w bibliotece Politechniki wiedeńskiej dr. Roberta Daublebsky'ego von Sterneck nadzwyczajnym profesorem matematyki w Uniwersytecie czerniowieckim.

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Szkole realnej, ul. Kamienna l. 2, prof. gimn. dr. A. Zipper: „Dzieje literatury węgierskiej w XIX wieku“;

w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godz. 7 wieczorem, docent Uniw. dr. K. Hadaczek: „Sztuka rzymska“ (z obrazami świetlnymi).

We wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, prof. Akad. rolniczej dr. M. Raciborski: „Roślinność ziem polskich przedhistoryczna i obecna“ (z obrazami świetlnymi).

— **Wydział krajowy** na wniosek krajowej komisyi przemysłowej powołał dr. Rogera Battaglię, dyrektora „Centralnego Związku fabrycznego“, na członka-korespondenta krajowej komisyi przemysłowej.

— **Wicekonsul** rossyjski we Lwowie p. Schleifer został przeniesiony do Frankfurtu nad Menem w charakterze konsula.

— **Nadanie prezenty.** C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae coll.* w Jaworowie ks. Michałowi Babiakowi, gr. kat. proboszczowi w Tumierzu.

— **Posiedzenie** naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza 6). Na porządku dziennym: 1. Dyskusya z powodu wykładów prof. Dunikowskiego; zagai prof. Zuber i prof. Siemiradzki. 2. Prof. Raciborski: „Świecenie mięsa“ (demonstracya). 3. Luźne komunikacye.

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 7 wieczorem ciąg dalszy pogadanki p. Gedeona Gedroycia „O alkoholizmie“.

— **Centralny** Związek fabryczny nawiązał stałe stosunki z „Austryackiem Muzeum handlowem“ (Oesterr. Handels-Museum“ i z austryacko-węgierskiem Towarzystwem eksportowem (Oesterr.-ungar. Export-Verein), do którego przystąpił jako członek. Również wszedł w bezpo-

średni kontrakt z wieloma wiarogodnemi źródłami informacyjnemi zagranicą.

Wskutek tego „Centralny Związek fabryczny" jest w możności zasiągania i udzielania dokładnych informacyj, tyczących się spraw eksportowych, jako to: wyjaśnień co do zagranicznych źródeł zakupna i rynków zbytu, stosunków cłowych i t. p.

— Galicyjska Kasa zaliczkowa odbyła wczoraj po południu doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Stesłowicza. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania dyrekcyi i udzieleniu jej absolutoryum z rachunków dokonano wyborów. Do rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp. Getritz i Żmudziński, a w miejsce dr. Ciska, który Lwów opuścił, p. Ludwik Winiarz. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Ludwika Jedlińskiego, Stanisława Matkowskiego, Maksymiliana Sychowskiego, dr. Jakóba Zacha, dr. Emila Roińskiego i dr. Włodzimierza Tuckiego.

— Z magistratu. Kierownictwo komisaryatu I dzielnicy obejmuje z dniem dzisiejszym komisarz p. Szeremeta a kierownictwo komisaryatu na III dzielnicy komisarz p. Homme.

Miejska komisya budżetowa przyjęła do wiadomości statystykę ruchu w tramwayu elektrycznym za r. 1903. Okazuje się z tego sprawozdania trwały, normalny rozwój przedsiębiorstwa. W r. 1903 przewieziono osób 5,020.521; ujechano 1,000.200 wozokilometrów; koszt ruchu za wozokilometr dzięki użyciu ropy zamiast węgla zmniejszył się z 37 na 32 halerzy. W czasie od r. 1897, t. j. roku, w którym gmina objęła tramway elektryczny na własność, procent rozchodów w stosunku do całego obrotu obniżył się z 74 na 61·8 procent; wynik to bardzo dodatni, zwłaszcza w obec wysiłków, jakie osiągają przeciętnie koleje elektryczne pruskie, gdzie procent rozchodów nie spada poniżej 62·5 prc. całego obrotu.

Komisya budżetowa ustaliła przychody kolei elektrycznej na 598.350 koron, zaś zakładu oświetlenia elektrycznego na 148.550 K., po pokryciu wydatków preliminowana nadwyżka z obu tych zakładów razem wynosi 62.115 K.

Poruszona w komisyi sprawa wykupna tramwayu konnego będzie omawianą w dalszym ciągu dziś wieczorem. Gdy ten temat zostanie wyczerpany, przystąpi komisya — prawdopodobnie już we — środę do obrad nad przychodami funduszu gminy. Posiedzenie komisyi w tym tygodniu zwołano na dziś. środę i piątek.

Ruch budowlany we Lwowie w roku bieżącym będzie prawdopodobnie nieco żywszy niż w roku 1903. Z większych budowli projektowane są: teatr ruski (kosztem około 200.000 koron) i gmach Tow. „Proświty", który ma stanąć w narożniku ul. Ruskiej i Podwale naprzeciw cerkwi Wołoskiej; na cele regulacyjne „Proświta" odstąpi gminie 75 m. w ulicy Ruskiej i otrzyma tyleż od gminy od strony Podwale; gmach będzie się równał z tej strony z artyleryjską zbrojownią. W gmachu tym pomieszczone będą liczne ruskie Stowarzyszenia, między niemi i gimnastyczny „Sokół".

Dokonany też jest plan parcelacyi placu Solskich, gdzie powstanie ośm parcel budowlanych, w projekcie zaś jest parcelacya rozległej realności Bochdanów przy ul. Pańskiej, w środku której przyjdzie przecznica do ul. Miłkowskiego, a ztąd do Kochanowskiego. Na te rozparcelować się mające obszary są już prawie gotowe projekty budowlane domów czynszowych.

Przymus kagańcowy. Dnia 18 b. m. upływa rok od wprowadzenia we Lwowie stałego przymusu kagańcowego w celu tamowania wścieklizny u psów i chronienia ludzi przed ukąszeniem psa wściekłego. Wynik tego zarządzenia jest bardzo dodatni, w r. 1903 było bowiem ogółem 16 wypadków wścieklizny i 5 wypadków ukąszenia przez psa wściekłego; z tych 5 osób 3 leczyły się w Krakowie, 1 w Wiedniu, a 1 umarła w szpitalu izraelickim.

W r. z. było we Lwowie 2976 psów, czyli o 666 więcej niż w roku poprzednim. Tem więc dodatniej przedstawia się wynik przymusu kagańcowego, gdy się zważy, że w r. 1902 było wypadków wścieklizny więcej o 2, w r. 1901 więcej o 17, w r. 1900 więcej o 25, a w r. 1899 więcej o 28 wypadków, mimo, że psów w mieście było znacznie mniej.

W r. 1901 było aż 26 wypadków pokąsania przez psy wściekłe. Wobec tak wymownych wyników przymusu kagańcowego, właściciele psów powinni uznać wagę tego zarządzenia.

Zwracamy na to uwagę tem bardziej, że obecnie oprawca będzie uprawniony chwytać nawet na chodnikach psy, nie mające kagańców.

Ze statystyki m. Lwowa. W czasie od 31 stycznia do 6 b. m. urodziło się we Lwowie żywo 28 noworodków płci męskiej i 32 żeńskiej; razem 60. Nieżywo urodzonych było 8 noworodków.

W tym czasie umarło 40 osób płci męskiej i 33 żeńskiej; razem 73 osób, w tem 4 z po za Lwowa. W szpitalach umarło 31 osób.

Przyczyny zgonu były następujące: wrodzony brak sił żywotnych 7 wypadków, gruźlicy 11, zapalenia płuc 11, szkarlatyna 1, duru brzusznego 1, ran zakaźnych 2, udaru mózgowego 11, wady serca 7, raka 5; innych naturalnych przyczyn śmierci było 26 wypadków. Ponadto notuje statystyka 1 wypadek samobójstwa przez obwieszenie się.

Wiek zmarłych był następujący: w 1 miesiącu życia umarło 9 dzieci, w 1 roku życia (włącznie z pierwszym miesiącem) 12, w wieku do 5 lat 19, od 5—15 lat 3, od 15—30 lat 8 osób, od 30—50 lat 15 osób, od 50—70 lat 17 osób, ponad 70 lat 11 osób; w jednym wypadku wieku stwierdzić nie zdołano.

— Wybryki studenckie. Po sobotniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa „Bratniej Pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej" o godzinie 1 minut 45 po północy około 100 uczestników zgromadzenia wyszedłszy z gmachu uniwersyteckiego, udało się ulicą Koralnicką i Ossolińskich w stronę ulicy Sykstuskiej, celem demonstrowania przed konsulatem rossyjskim. Policya jednak wczas zawiadomiona, wstrzymała demonstrantów obok gmachu pocztowego i rozproszyła ich po chwili. — Przeciw jednemu z uczestników wdrożono postępowanie karne. Ubolewania godne te wybryki inscenowane mimo napomnień poważnych organów prasy, na szczęście nie miały poważniejszych następstw.

— Z Izby sądowej. Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbędą się w I. nadzwyczajnej kadencyi następujące jeszcze rozprawy karne: Dnia 1 marca Klemens Włodzimierz Porytowicz o zbrodnię kradzieży; dnia 4 marca Tymko Maciak i tow. o zbrodnię kradzieży.

— Koronkowy szal, oraz ostrogi oficerskie, zapomniane na balu prasy, można każdej chwili odebrać w administracyi *Nowego Wieku.*

△ Nagła śmierć. W pasażu Mikolascha zmarł wczoraj po południu nagle 42-letni zarobnik Rudolf Sitko. Po stwierdzeniu przez lekarza miejskiego nagłej śmierci wskutek udaru sercowego, odstawiono zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Świętokradztwo. W nocy z 12 na 13 b. m. dostał się niewyśledzony dotąd sprawca do zamkniętej kaplicy w Pasiekach miejskich i skradł ztamtąd 6 obrazów kolorowanych, dywanik z przed ołtarza, biały obrus, 4 drewniane lichtarze, 4 bukiety i girlandę z kwiatów.

Podejrzanego o kradzież Franciszka Opryszka, zarobnika, aresztowano.

△ Znaczna kradzież. Onegdaj w nocy okradziono w Bóbrce właściciela dóbr p. Henryka Czajkowskiego. Złodzieje zabrali garderobę, futra, kilkanaście szpinek złotych, 9 bursztynów z fajek i wiele innych przedmiotów, łącznej wartości około 10.000 K.

△ Dezerterzy. Komenda 80 p. p. zawiadomiła policyę, że z koszar zbiegli wczoraj dwaj szeregowcy: Isser Welt recte Pretzel i Jakób Leib Ehrlich, obaj pochodzący z Tarnopola.

△ Kronika policyjna. Z zamkniętego mieszkania p. M. S., przy ul. Strzeleckiej l. 3, skradł wczoraj jakiś rzezimieszek srebrną tacę, 4 srebrne łyżki, 4 widelce, 5 srebrnych kielichów, 1 duży kielich, oraz broszkę wysadzaną brylantami, łącznej wartości około 2000 K.

Zakwestyonowano u notowanego złodzieja Aleksandra Antonika dwa złote pierścienie z kamykami i duży męski zegarek srebrny z grawirowanemi kopertami. Na jednej z kopert jest rysunek przedstawiający lwa, na drugiej widok zamku.

Do sklepu złotnika p. Zippera w Rynku usiłowali wczoraj w nocy dostać się złodzieje. Zrobili już otwór w jednych drzwiach, prowadzących od podwórza, lecz widocznie spłoszeni zbiegli.

Z mieszkania p. J. C., przy ul. Mochnackiego 14, skradziono futro damskie z białych baranów, damskie palto, męskie palto zimowe i kilka ubrań.

Tłumok bielizny, znaczonej literami S. B., porzucony w ulicy Jachowicza przez uciekających złodziei, złożono w policyi.

Panu K. P., zamieszkałemu przy ul. Staszica 4, skradziono wczoraj z zamkniętego mieszkania: złoty zegarek damski, podwójnie kryty roboty genewskiej bez szkiełka i kółka, służącego do oprawy szkła, złotą obrączkę ślubną z datą „24 października 1892", pierścionek złoty z szafirem i brylancikami, bransoletkę złotą łańcuszkowej roboty i 4 złote pierścionki z rozmaitemi kamieniami.

— Pożar. Z Bolechowa nadeszła dziś do Lwowa w drodze telegraficznej wiadomość, że wczoraj spłonęło tam 20 zagród włościańskich wraz z zapasami zboża i paszy. Szkoda wynosi przeszło 25 000 K.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Antonina Schleck, żona starszego inżyniera budowy mostów żelaznych w Gracu, w 54 roku życia; — Wiktorya Merwart, wdowa po majstrze piekarskim, w 68 roku życia; — Wincenty Stefanowicz, adjunkt urzędów pomocniczych, w 56 roku życia; — Julian Biernat, technik, w 26 roku życia.

W Lublinie, Aleksandra hr. Miączyńska, wdowa po pułkowniku wojsk polskich z r. 1831, w 95 roku życia.

W Makowie, ks. Jędrzej Woźny, proboszcz w Osielcu.

— Tyfus plamisty wygasł już w Zamarstynowie i Srokach, wsiach powiatu lwowskiego.

— Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Komitet Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza w Krakowie wniósł do Rady m. Krakowa pismo z prośbą o udzielenie zapomogi na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju. W podaniu komitet zaznacza, że w czasie tegorocznej wiosny zamierza dokonać ostatecznie sprowadzenia do kraju zwłok Słowackiego.

— Jubileusz. Wczoraj obchodził w Krakowie 30-letni jubileusz działalności na polu pedagogicznem dyrektor I. Szkoły realnej i poseł do Rady państwa dr. Ignacy Petelenz. Rano składano jubilatowi w auli szkolnej życzenia, popołudniu zaś odbył się zbiorowy bankiet.

— Wystawa przyrodniczo-hygieniczna. Rada m. Podgórza na piątkowem swem posiedzeniu uchwaliła na zaproszenie komitetu wystawy przyrodniczo-hygienicznej we Lwowie, wziąć w niej udział i na ten cel przeznaczyć kwotę 300 K. Miasto prześle na wystawę plany i fotografie wapienników miejskich, nowej rzeźni, chłodni i innych miejskich zakładów.

— Wybuch ropy. Z Borysławia donoszą do jednego z pism tutejszych: W kopalni firmy „Mikucki i Perutz" na Potoku szyb wybuchowy 723 m. głębokości zaczął od soboty wyrzucać ogromną ilość ropy. Według obliczenia ilość wybuchającej ropy wynosi 3 cysterny na godzinę.

— Defraudacya. W Bernie morawskiem został uwięziony onegdaj pod zarzutem sprzeniewierzenia emerytowany kapitan August Necasek, sekretarz tamtejszego wojskowo-naukowego towarzystwa. Zdefraudowana na szkodę towarzystwa kwota wynosi około 15.000 K.

— Hojna ofiara. Z Budapesztu donoszą: Właściciel dóbr Stefan Dungyarsky ofiarował na cele dobroczynne 301.000 K., t. j. tyle ile niedawno syn jego przegrał w karty.

— Jubileusz dziennikarza. Poważne liczbą i nazwiskami grono literatów i publicystów warszawskich, urządza tam w d. 22 b. m. obchód jubileuszowy 35-letniej pracy dziennikarskiej p. Feliksa Fryzego, redaktora *Kuryera Porannego.* Na czele zawiązanego w tym celu komitetu, stoi Maurycy hr. Zamoyski, sekretarzem tegoż p. Jan Czempiński. Jubilat należy do rzędu najpopularniejszych postaci w syrenim grodzie i on to właśnie stworzył — rzec można — na gruncie warszawskim obsługę reporterską pism codziennych, w nowożytnym stylu. Dla publicystyki warszawskiej położył Fryze niezaprzeczone zasługi, gdyż przywiązując zawsze wielką wagę do rubryki wiadomości kronikarskich, umiał zainteresować słowem drukowanem najszersze warstwy ludności miejskiej.

Feliks Fryze urodził się w roku 1843 w Warszawie, z ojca Antoniego, naczelnika b. komisyi wojny b. wojsk polskich. Po ukończeniu ośmioklasowego gimnazyum realnego (1861 r.), uczęszczał na wykłady Szkoły przygotowawczej, przed otwarciem Szkoły głównej i Politechniki. W jesieni 1862 roku wstąpił na wydział inżynieryi Politechniki w Puławach. Po zawieszeniu wykładów w tej szkole, pracował w rządowej dyrekcyi ubezpieczeń, a w roku 1865 wstąpił do Szkoły głównej, gdzie przez następne 4 lata oddawał się studyom matematyki i astronomii. Od stycznia 1868 roku zaczął pisywać artykuły naukowe do *Gazety Warszawskiej*, w roku zaś następnym (1869) wszedł na stałe w skład redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, w którym pracował z rzadką gorliwością do roku 1876. W grudniu 1876 przeniósł się do *Kuryera Codziennego.* — W rok później nabył wspólnie z Feliksem Burzyńskim od fotografa Mieczkowskiego pisemko codzienne *Antrakt*, które wnet zamienił na *Kuryer Poranny* i *Antrakt.* W parę lat potem tytuł *Antrakt* odpadł z nagłówka zupełnie i samego już *Kuryera Porannego* prowadzi Fryze po dziś dzień. Z pism jego po za biurkiem redakcyjnem zasługuje na wymienienie doskonały „Przewodnik po Warszawie i jej okolicach", opracowany przez Fryzego łącznie z Ignacym Chodorowiczem w roku 1873. Oprócz tego od roku 1875 do 1885 wydawał znane pismo humorystyczne *Mucha*, a przy niem corocznie kalendarz „humorystyczny dla porządnych ludzi".

Wedle nadesłanego nam programu, obchód jubileuszowy Fryzego w dniu 22 b. m. rozpocznie się nabożeństwem o godzinie 11 rano w kościele św. Antoniego (Poreformackim) przy ulicy Senatorskiej. Po nabożeństwie jubilat będzie przyjmował życzenia u siebie w lokalu redakcyjnym przy ulicy Senatorskiej l. 30. Wieczorem o godzinie 10 odbędzie się wspólna uczta w jednej z sal publicznych. Listy i telegramy nalerzy adresować do sekretarza komitetu, telegramy zaś z życzeniami pod adresem: Fryze, Warszawa.

— Schwytanie bandy rabusiów. Z Kijowa donoszą: W styczniu w powiecie głuchowskim aresztowano bandę rabusiów, których specyalnością było okradanie wiejskich cerkwi i kościołów. Jesienią okradziono w trzech wioskach cerkwie, w wielu okolicznych czyniono próby, które z tych lub innych przyczyn udaremniono. Dnia 2 stycznia w wiosce Sytnowa strażnik policyjny przechodzący nocą około cerkwi, zauważył w oknach światło. Zgromadziwszy włościan, strażnik chciał przychwycić sprawców na miejscu przestępstwa. W tym jednak czasie stróż na probostwie zauważywszy światło w cerkwi, zadzwonił na trwogę; zbrodniarze, zostawiwszy zrabowane przedmioty, strzelając do nadbiegających włościan, uciekli do pobliskiego lasu. Po chwili włościanie w dużej gromadzie ruszyli obławą do lasu, gdzie natknęli się na ognisko, koło którego była zgromadzoną banda, składająca się z 20 osób. Na ognisku w kotle warzyła się strawa. Zbrodniarze, ujrzawszy otaczających ich włościan, poczęli uciekać. Pochwycono 12; dwóch z pomiędzy nich, to zbiegli katorżnicy z Syberyi, 10 to włościanie z wiosek pobliskich powiatów. W lesie odnaleziono lepiankę, a w niej wiele przedmiotów z dawniej ograbionych cerkwi.

— Otton Nordenskjöld, podróżnik szwedzki, który, jak wiadomo, powrócił niedawno ze swej wyprawy do południowego bieguna, zwrócił się w tych dniach do rządu w Sztockholmie z prośbą o finansową pomoc, któraby umożliwiła ogłoszenie rezultatów naukowych tej ekspedycyi. Powołuje się, między innemi, na to, że sam z własnych funduszów wydał 70.000 koron na tę wyprawę. Koszta, nieodzowne dla zebrania do druku i wydania dzieła o jej zdobyczach, wyniosą drugie tyle. Nordenskjöld oblicza, że sprzedaż książki pokryje 1/5 kosztów, tak, iż potrzeba tylko 55.000 koron. W zamian za to podróżnik obowiązuje się ofiarować rządowi szwedzkiemu wszystkie swe cenne zbiory.

— Lokomotywa elektryczna. Zarząd kolei „Nowojorskiej Centralnej" rozpocznie w połowie b. m. próby z nową lokomotywą elektryczną, która może podobno przebiegać z zapełnionym pociągiem osobowym 215 klm. na godzinę. W tym celu urządzony jest specyalny tor, a jeśli próby dadzą wynik pomyślny, wówczas zarząd wspomnianej kolei zastąpi obecne lokomotywy parowe, elektrycznemi.

— Co kosztują depesze wojenne? Ile pieniędzy pochłania wojna — o tem wiedzą nietylko państwa walczące, kosztowność wojny odczuwa też zawsze prasa, która musi się starać o najświeższe i możliwie dokładne wiadomości z placu boju. Najbardziej dają się odczuwać wydatki tego rodzaju redakcyom pism angielskich, mającym najlepiej zorganizowany dział informacyj politycznych. Są to po większej części pisma bardzo zamożne, ale obecna wojna pod względem finansowym i dla nich przedstawia się zatrważająco. Trzeba wziąć pod uwagę, że depesza, dążąca do Londynu z brzegów Oceanu Spokojnego, musi przebyć odległość, wynoszącą przeszło 12.000 mil angielskich.

Telegram, wysłany z Nagasaki, mknie na przestrzeni 476 mil pod wodą aż do Szanghaju, tam dostaje się znów na druty, idące wzdłuż południowego brzegu Chin i przez Hongong, Saigun w Anamie, Singapur, Borneo, Senang i pod zatoką Bengalską, przez Madros, Bombaj, Aden, Aleksandryę, pod morzem Śródziemnem, potem przez Maltę i Lizbonę, skąd wreszcie idzie już do Londynu.

Każde słowo tą drogą skierowanej depeszy kosztuje 1 szyling 11 pensów (koło 2 koron), mimo, że stosowana jest w tym wypadku specyalna obniżona taryfa dla wielkich telegramów adresowanych do gazet, telegramy krótkie wszystkie prywatne obliczane są po 5 szylingów (koło 6 koron) za wyraz.

Mała, w stu wyrazach streszczona, wiadomość kosztuje pisma londyńskie około 650 koron. Dłuższa wiadomość o jakiejś większej bitwie pociąga za sobą wydatek blisko 2600 koron; rozchód dzienny pierwszorzędnego pisma londyńskiego na depesze z wojny rossyjsko-japońskiej wynosić może około 20.000 koron.

Dziś już przewidują, że jeśli wojna zaciągnie się, większe redakcye dzienników londyńskich na korespondencye telegraficzne wydać będą zmuszone po kilkaset tysięcy koron.

Telegraf w Japonii jest instytucyą rządową, jak wiadomo, więc od zaczęcia wojny wszystkie wysyłane do Europy wiadomości są cenzurowane. Każda depesza musi być opłacona w gotówce.

Największą agencyą telegraficzną, działającą na Dalekim Wschodzie, jest potężna w swe zasoby i środki „Eastern Company" (Kompania Wschodnia), obok niej pracuje „Wielkie Towarzystwo Północne". Są to dwa główne źródła wiadomości, na które czeka w tej chwili cały świat gorączkowo.

Ale oba te Towarzystwa funkcyonują tylko tak długo, póki kabel podmorski przez którąkolwiek stronę wojującą nie zostanie przerwany. Jeśli się to stanie, wówczas będą nadchodziły jedynie wiadomości rossyjską drogą lądową. Ewentualność to jednak mało prawdopodobna, gdyż zniszczenie kabla podmorskiego jest rzeczą niezmiernie trudną.

Obecnie wieści z Dalekiego Wschodu dochodzą do Europy prawie błyskawicznie, depesza, wysłana z Japonii do Londynu, staje na miejscu przeciętnie po jakichś siedmiu godzinach.

— Największa pracownia krawiecka. Ogromna fabryka w Londynie „Royal Arny Clathing Depot", która zaopatruje w potrzeby ubrania całą kolonię angielską w Afryce południowej, zatrudnia 1700 kobiet i 400 mężczyzn. W budynku fabryki znajdują się trzy oddziały. W głównej pracowni, mającej 70 metrów długości, 15 metrów szerokości i 25 metrów wysokości, ustawiono rzędami 58 maszyn krawieckich; przy każdej z nich pracuje po 9 robotnic. Prócz tych 58 maszyn w pracowni znajduje się jeszcze 188 innych maszyn, na których wykonuje się robota z materyałów grubszych. Wszystkie maszyny poruszane są za pomocą pary. Ogromna ta fabryka przygotowuje w ciągu tygodnia 11.000 ubrań różnych rozmiarów.

— **Cesarz koreański,** który wedle ostatnich telegramów udał się pod opiekę ambasady francuskiej, nazywa się Jiheng i liczy 54 lat życia. Cesarz Jiheng znany jest ze słabej woli, czy też tchórzostwa i już dawniej z reguły, ile razy powstały rozruchy w Seulu, opuszczał dwór i chronił się do obcych poselstw. Dawniej zwykle wybierał poselstwo rossyjskie. Jaki duch panuje na dworze koreańskim, daje niezłe wyobrażenie fakt, że w ważnych chwilach wzywają tam stare kobiety, które wygłaszają wyrocznie, oczywiście jak najbardziej mgliste. — Wyroczniami temi kieruje się cesarz i rząd.

— **Błędy językowe.** „Ma usposobienie, które z a p o z n a j e przyjęte formy“ — germanizm. Można zapoznawać, poznawać kogoś z kim, ale nie zapoznawać (verkennen) form, swych zdolności i t. d. Powinno się mówić: „nie uznaje przyjętych form“, „zapomina o przyjętych formach“, „zaniedbuje, lekceważy przyjęte formy“. Geniusz zapoznany — geniusz nieuznany, zapomniany.

P r z e c i ę t n y, p r z e c i ę t n i e (durchschnittlich). Ciągle czytamy i słyszymy, że ktoś miał „przeciętne (średnie) wykształcenie“, że „na każdego wypadało przeciętnie“ (średnio) po pięć tysięcy“. Jest już i „przeciętny (zwykły) człowiek“ i „przeciętny rozum“, są „przeciętne zdolności“, „przeciętne wymagania“ i t. d. Tak wszystko z niemiecka przecinamy, że wyrazy ś r e d n i, z w y k ł y, z w y c z a j n y trzeba chyba wyrzucić ze słownika.

Kronika prowincyonalna.

— **Żywiec.** *(Znalezione zwłoki).* Pod mostem w Sporyszu przy prawym brzegu rzeki Koszarawa znaleziono w tych dniach martwe już zwłoki tamtejszego włościanina, Wojciecha Gąsiorka. Przeprowadzone dochodzenia stwierdziły, że Gąsiorek powracając z karczmy w stanie nietrzeźwym spadł z mostu głową na dół i zabił się.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Z teatru.** Dyrekcyi udało się pozyskać na dwa występy bohaterskiego tenora p. Giacomo Rawnera, który śpiewać będzie w tym tygodniu w „Aidzie“, a następnie w „Żydówce“. P. Rawnera poprzedza europejska sława, zdobyta na pierwszorzędnych scenach w „La Scala“, w Palermo, Rzymie, Genui, w Barcelonie, Madrycie, Lizbonie, w Londynie (w Cowent-Garden) w Petersburgu i w Moskwie. Powodzenie swoje zawdzięcza p. Rawner niepospolitym zaletom głosu ogromnie silnego i dźwięcznego, który także w Ameryce, w czasie dwukrotnej tournée, artystycznej budził wszędzie ogólny entuzyazm.

„Poniedziałek karnawałowy“ powtórzony był wczoraj przy rozsprzedanej widowni. Publiczność przyjmowała bardzo życzliwie to dzieło Hartlebena, które należy bezsprzecznie do najbardziej interesujących utworów najnowszej literatury niemieckiej.

„Poniedziałek karnawałowy“ może być dany po raz trzeci dopiero w sobotę, ponieważ we czwartek odbędzie się ostatni występ p. Kamińskiego w „Fauście“ przed wyjazdem jego na szereg gościnnych występów do Krakowa.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek po raz drugi „Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka Gustawa Charpentiera. — Drugi występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We wtorek (przedstawienie popularne po cenach zniżonych) po raz szósty „Safanduły“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

We środę po raz trzeci „Luiza“ opera w 4 aktach a 5 odsłonach słowa i muzyka G. Charpentiera. Trzeci występ Maryi Boguckiej, artystki opery warszawskiej.

We czwartek (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty „Faust“, tragedya w 5 aktach Goethego.

Repertuar „Filharmonii“ lwowskiej.

We środę, dnia 17 b. m., koncert Ernesta Van Dycka, nadwornego śpiewaka Opery wiedeńskiej.

We czwartek, dnia 18 b. m., koncert Jana Kubelika.

— **Z „Filharmonii“** donoszą: P. Ernest Van Dyck, nadworny śpiewak Opery wiedeńskiej, który wracając z koncertu w Antwerpii, uległ wypadkowi kolejowemu i odniósł dość silne skaleczenie nogi, już wyzdrowiał i dziś koncertuje w Krakowie.

We wtorek przyjeżdża do Lwowa, a we środę daje nieodwołalnie koncert w sali „Filharmonii“.

Nieporównany król skrzypków, Kubelik, przybywa do Lwowa we czwartek rano, a wieczorem da koncert w sali „Filharmonii“. Oba koncerty tych mistrzów wzbudziły w mieście naszem wielkie zainteresowanie, gdyż będą to w istocie najświetniejsze wieczory w bieżącym sezonie. Popyt o bilety jest wielki.

Obaj artyści dają we Lwowie tylko po jednym koncercie, gdyż p. Van Dyck wyjeżdża ze Lwowa na *tournée* koncertową po Rossyi, a p. Kubelik wyjeżdża do swoich dóbr w Czechach, które nabył niedawno koło Kolina za 600.000 koron.

Z OPERY.

(„Luiza“, opera w 4 aktach a 5 odsłonach, słowa i muzyka Gastona Charpentier, przedstawiona na scenie lwowskiej po raz pierwszy 13 bież. miesiąca).

Julian, malarz, kocha Luizę, ładną gryzetkę francuską i jest wzajemnie kochany. Miłości tej staje w drodze matka Luizy, prostaczka, moralistka i tyran całego domu. Wyrozumialszym jest ojciec, bo kocha swą córkę, ale w domu nie ma widocznie nic do mówienia. Na razie schodzi kwestya cała na drugi plan przed — obiadem i czytaniem dziennika. (Odsłona I.).

Julian oczekuje Luizy wczesnym rankiem na ulicy i namawia ją, by opuściła dom rodzicielski a zamieszkała z nim. Luiza na razie jeszcze się opiera. (Odsłona II).

Pod oknami pracowni krawieckiej, w której zajętą jest także Luiza, słychać piosnkę Juliana. Dziewczęta szydzą po trochę z Luizy, ale w gruncie rzeczy współczują z nią — każda z nich zaznała już potęgi miłości, lub zazna jej jeszcze. Dla Luizy nadchodzi chwila przełomowa: wybiega szybko z pracowni i idzie za Julianem. (Odsłona III.).

Kochankowie u szczytu szczęścia — po bezbrzeżnie długim i beztreściwym duecie miłosnym zbliża się pochód bohemy i koronuje Luizę jako muzę Montmartre'u. W tem nadchodzi matka: pod pozorem, że ojciec, śmiertelnie chory, chciałby raz jeszcze zobaczyć swe dziecko i za poręczeniem, że Luiza powróci, uzyskuje pozwolenie Juliana na zabranie jej do domu. (Odsłona IV.).

Luiza znów w domu rodziców, matka po dawnemu łaje, ojciec po dawnemu kocha i tuli ją do siebie. Ale Luiza nie odczuwa ani jednego, ani drugiego, ona śni o miłości, o rozkoszach Paryża, o upojeniu, które one dają.... Z dołu odzywają się kuszące tony bohemy.... Po krótkiej, lecz żwawej dyskusyi na temat wolnej miłości (w muzyce!) wyrzuca ją ojciec w napadzie gniewu z domu, ale tylko po to, by ją natychmiast znów wołać z balkonu. Chwila daremnego oczekiwania — biedny starzec wraca i podnosząc pięść w stronę miasta-dzieciokżercy, wybucha przekleństwem: „O!... Paryżu!“ Kurtyna spada.

Oto treść opery w porządku chronologicznym. Zdaje mi się, że gdyby kto wziął libretto pod prasę, nie wycisnąłby z niego nic więcej — nic przynajmniej, coby stanowiło treść istotną.

Ale to samo nie szkodziłoby może jeszcze. Wolno zawsze jeszcze — niestety! — w operze, ba nawet we współczesnym dramacie muzycznym upstrzyć treść nic nie znaczącymi, byle barwnymi epizodami, zwłaszcza w guście pochodów, uroczystości i t. p. Mogą one przerastać w dwójnasób treść samą, mogą ją nawet rozsadzić — luki zapełni przecież muzyka. Od tego jest ona w operze!

Wprawdzie stary Wagner był przeciwnego zdania. Ale Wagner dobrym jest na to, by go naśladować — mniej lub więcej szczęśliwie — w stylu deklamacyjnym, w śmiałych harmoniach, w tonie orkiestralnym i t. p. Że wszystkie te rzeczy nie są u niego przypadkowe, lecz wiążą się z treścią i są wypływem głębokich zasad estetycznych, wynikiem artystycznego *credo* całego życia i że nie dadzą się tak bez niczego przypiąć do codziennego romansu pierwszej lepszej gryzetki — w to się oczywiście nie wchodzi.

Proszę mnie nie rozumieć fałszywie. Nie idzie mi o to, by treść miała wielką „akcyę“, lub dużo dramatycznych „sytuacyi“. Jestem bezwzględnym wielbicielem Cyganeryi Pucciniego i kocham ten cichy, powiedziałbym ustronny rodzaj, ten ton sercowy, do którego zdolamy się wznieść jeszcze my mali, my dzieci codziennego życia. Ale w takim razie żądam — w operze — jednej rzeczy: jeżeli nie szczypty psychologii, która, przyznaję, mniej odpowiada muzyce, to przynajmniej tego, co zawsze jest najpiękniejszym, najodpowiedniejszym i najpiękniejszym jej podkładem — poezyi. A takich momentów poetycznych krótkich tylko momentów, wyliczyłem z wysiłkiem w całej operze dwa: jeden, gdy dziewczęta, zasłuchane w piosnkę koleżanki o miłości, o jej uroku i potędze, wypuszczają z rąk robotę i nadsłuchują echa serc własnych — drugi, gdy ojciec, szczęśliwy z powrotu córki, tuli ją do łona, pragnąć ją uśpić, jak gdyby zawsze jeszcze była jego małą, niewinną dzieweczynką.

Od muzyki znów żądać muszę przedewszystkiem, by wiernie wspierała treść sztuki, by nastrojem swym odpowiadała jej nastrojowi, bym odnalazł w niej cały ten ton *intime* fabuły. Przecież to najważniejsze, a właściwie całe jej zadanie na scenie! Jakże pięknie rozwiązał je właśnie Puccini w Cyganeryi! Ale jeżeli na scenie podaje się talerz rosołu, a do tego odzywają się z głębi orkiestry takie same tony, jak wtedy, gdy Wotan ogłasza, że runami „świat związał“, to mam wrażenie albo nieudolności, niedorastania talentu, albo — blagi. To trudno — surmy bojowe dobre są na wojnie, ale tańczyć przy nich walca w sali balowej nie można.

Oto największy grzech muzyki „Luizy“, grzech, który mnie przynajmniej odrzuca wprost od rzeczy jako całości, pomimo, że uszanować muszę wielką w pewnych kierunkach technikę kompozytorską, a przedewszystkiem orkiestralną dzieła. Bezustannie odzywają się z orkiestry, niby z bezdennej jakiejś czelności tony wprost przesadzone tu ze „Zmierzchu bogów“ Wagnera. Tak przemija obraz pierwszy i zupełnie beztreściwy drugi, tak największa część dalszych. Nawet wołanie handlarza starzyzną: „Kupię stary surdut albo frak!“ oparte jest na jakimś głębokim, tajemniczym oddechu orkiestry. Wyjątek stanowią obydwa momenty poetyczne, o których mówiłem wyżej, początek duetu miłosnego, tudzież walc, przewijający się niby motyw przewodni bohemy przez operę, chociaż zdefigurowany często niczem nie uzasadnionymi, ostrymi dyssonansami.

O braku melodyi w „Luizie“ nie chcę się rozpisywać szeroko. To przecież najsporniejsza kwestya w nowoczesnej muzyce, jabłko niezgody między „starymi“ a „młodymi“. Może być, że i ja należę do starych, skoro osobiście w muzykę bez melodyi nie wierzę. Może też być, że brak rysunku, jak głoszą, da się zastąpić w zupełności bogactwem koloru, którego, to przyznaję chętnie, jest w „Luizie“ wiele. Ale są przecież jeszcze inne podstawne, konieczne czynniki kompozycyi, jest rytmika i harmonia. O pierwszej, w szerszym przynajmniej zakresie, nie może być oczywiście mowy w operze dyalogowo-deklamacyjnej. Pozostaje więc harmonia, tem bardziej godna uwagi w „Luizie“, że obok instrumentacyi autor w niej skupił, a przynajmniej skupić chciał całą swą siłę twórczą.

Otóż jak w ogóle w postęp sztuki, tak samo wierzę w możliwość postępu i na tem polu, jakkolwiek zdaniem mojem już bardzo zużytem, a nawet nadużytem. Wierzę, iż pomimo to zjawić się może każdej chwili ktoś, kto da nam w tym względzie nowe zupełnie, a przecież piękne rzeczy, jak dał je swojego czasu Chopin, Wagner, a choćby nawet z późniejszych Bizet i Grieg. Ale w jedno nie uwierzę nigdy: by pierwszy lepszy fałsz, by zestawienie zupełnie dowolne rozdźwięcznych tonów bez uzasadnienia, bez potrzeby, bez rozwiązania wreszcie, miały być takim postępem. To bezustanne jeżdżenie kwintami i kwartami, to szpikowanie prostych zupełnie akordów niczem nieuzasadnionemi alteracyami, to ciągłe wypadanie z tonalności w najprostszej nawet melodyi — to już ze strony kompozytora po prostu maniactwo, a dla każdego ucha, odczuwającego jeszcze różnice tonów, ciągła męka. Niech tylko rozpocznie się jakaś melodya, najzwyklejsza, najprostsza (człowiek Bogu dziękuje, że się rozpoczęła), natychmiast dostaje po prostu w łeb jakimś fałszem harmonicznym, nikt nie wie, dla czego i po co. To ma być harmonia przyszłości! Jeżeli ona do innego rozwoju już niezdolna, to stokroć lepiej wrócić nam do pierwszych jej zawiązków, prostych lecz szczerych, do Haydna i Mozarta, do Belliniego i Donizettiego!

Gdzie w obec dzieła sztuki idzie już wprost o to, czy nie przekroczyło jeszcze granic tej sztuki, czy oparte jest jeszcze na tem, na czem wieki zbudowały całą tę sztukę, jak np. muzykę na współdźwięku, tam oczywiście niema miejsca na kompromisy. Zrozumiałem jest, że rzecz tak niesłychanie śmiała pod tym względem jak „Luiza“, dzielić będzie wszystkich prawie słuchaczy na dwa tylko obozy, z których jeden wołać będzie: arcydzieło! drugi nonsens! „Luiza“ istotnie wywołała ten rozdział. Obydwa hasła brzmią na całej linii bojowej. Które z nich prawdziwe, i który z obu obozów pomimo najlepszej swej wiary się myli, to okaże dopiero niezawodna zawsze w tych rzeczach miara: jak długo dzieło przeżyje dzień swych urodzin.

O wykonaniu „Luizy“ na naszej scenie pomówię w następnym artykule.

Seweryn Berson.

Głosy publiczne.

Do Szanownych członków „Pierwszej galicyjskiej fabryki gotowej odzieży“ we Lwowie.

Mamy zaszczyt zawiadomić szan. Pana (Stowarzyszenie), że rozpoczęte wielkie dzieło założenia fabryki gotowej odzieży ku podniesieniu całego przemysłu krawieckiego w Galicyi, już wprowadzamy na dobre tory, albowiem mamy nadzieję, że w tym roku będziemy mogli korzystać z tak pożądanej dla nas instytucyi.

Dobre chęci i patryotyczna działalność części naszego społeczeństwa i humanitarnych instytucyj doprowadziły do tego, że już możemy śmiało liczyć na urzeczywistnienie tak pożądanego celu.

Zwracamy się zatem do szanownych członków i całego dobrze myślącego społeczeństwa, ażeby ratować w upadku pozostający a przez milionowy napływ wyrobów obcych do reszty niszczony przemysł krawiecki i nie dać na pastwę losu tysiącznych rzesz rękodzielniczych.

Mamy już pewien kapitał i wielu zwolenników miłujących wyroby swojskie, lecz którzy przez brak podobnej fabryki (dostarczania taniej odzieży) zmuszeni są udawać się do obcych.

Ci, którzy już pewnym datkiem zdeklarowanym zwiększyli nasze fundusze, niech łaskawie i jak najspiesznie nadsyłają nam wyrażane w deklaracyach kwoty bodaj częściowo, bo tak olbrzymiego dzieła z mniejszym kapitałem nie moglibyśmy doprowadzić do skutku.

Mamy nadzieję, że szan. Pan (Stowarzyszenie) po otrzymaniu niniejszego zawiadomienia raczy naszej prośbie jak najrychlej zadość uczynić.

Bolesław Mikuliński,
przewodniczący komitetu
„Pierwszej galic. fabryki gotowej odzieży“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Dla przemysłowców i dostawców. Redakcya pisma fachowego Związku inżynierów c. k. kolei państwowych z chwilową siedzibą w Villach w Styryi zamierza ogłosić w najbliższej przyszłości wykaz firm, które by mogły dostarczać materyałów i podejmować się przedsiębiorstw i wykonania robót na kolejach żelaznych.

Wykaz ten, który co roku po uzupełnieniu ma być ogłaszany stanowić będzie cenny podręcznik przy rozpisywaniu rozpraw ofertowych na wykonanie wszelkich robót przy kolejach żelaznych, jakoteż i na dostawę wszelakich materyałów.

Podręcznik ten stanie się pożądanym także i w innych gałęziach pracy technicznej nie ulega zatem wątpliwości, że leży on w interesie przemysłowców i przedsiębiorców krajowych.

Bezpośrednie zgłoszenia firm przyjmuje do 20 lutego b. r. redakcya wymienionego pisma pod adresem: „Central Ausschuss des Vereines der Ingenieure der k. k. oesterr. Staatsbahnen in Villach“.

W obec okoliczności, że jedna trzecia ogółu kolei żelaznych przypada na nasz kraj, uważa wydział sekcyi lwowskiej za obowiązek wezwać firmy krajowe do najszybszego i możliwie licznego zgłaszania się u wymienionego Związku centralnego z powołaniem się na niniejszy komunikat.

Budapeszt, 15 lutego. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 8·69 do 8·70. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 8·39 do 8·40. Żyto na kwiecień 6·94 do 6·96. Żyto na październik 6·88 do 6·90. Owies na kwiecień 5·84 do 5·86. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 1904 r. 5·44 do 5·86. Kukurudza na lipiec 5·60 do 5·61. Rzepak na sierpień 11·5) do 11·60.

Oferty na pszenicę: mierne. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: lepsze. — Pogoda: burzliwa.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 18·50 do 18·60, *loco* Ołomuniec 17·80 do 17·90, *loco* Berno-Wiedeń 17·90 do 18·—, na luty *loco* Aussig 18·50 do 18.60 Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·20 do 68·20. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 15 lutego. Waluta koronowa Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·60 do 7·75,

żyto gotowe 6·40 do 6·60, żyto na termina 6·40 do 6·60, owies obroczny gotowy 5·40 do 5·80, owies obroczny na termina 5·25 do 5·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·10, jęczmień browarniczy 5·25 do 5·50, rzepak 9·25 do 9·50, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·— do 5·25, groch do gotowania 7·50 do 8·25, wyka 5·— do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·— do 5·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa 6·10 do 6·30, kukurudza stara 6·25 do 6·50, chmiel za 56 kilo 180·— do 200·—, koniczyna czerwona 55·— do 60·—, koniczyna biała 45·— do 47·—, koniczyna szwedzka 45·— do 60·—, tymotka 23·— do 25·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·50 do 18·85, za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, eskontyngentowy 20·75 do 21·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 5 do 12 lutego b. r., bez opłaty akcyzowej. — (Waluta koronowa). Pszenica stara 8·20 do 8·35, nowa —·— do —·—, żyto stare 6·40 do 6·55, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 5·30, do 5·55, pastewny 5·20 do 5·30, owies stary 5·30 do 5·55, owies nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna 5·90 do 6·05, kukurudza nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·75 do 9·15, groch pastewny 6·25 do 6·50 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 5·50 do 5·75, bobik nowy —·— do —·—, wyka stara 5·35 do 5·65, wyka nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona nowa 65·— do 73·—, koniczyna biała nowa 67·05 do 82·05, koniczyna szwedzka 55·— do 80·—, tymotka 21·— do 25·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 9·25 do 9·50, rzepak zimowy nowy —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lnianne 9·75 do 9·95, nasienie konopne 7·25 do 7·45, chmiel 120·— do 130·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 15·50 do 16·50, nafta salonowa 17·50 do 18·50, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 43·20 do 43·65, ekskontyngentowany —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Zeitung pisze: Stan zdrowia Najj. Pana jest już wyborny. Bole zupełnie ustały. W poniedziałek (t. j. dzisiaj) udzielać będzie Monarcha, jak zwykle ogólnych posłuchań.

W pałacu Ministerstwa spraw zagranicznych odbył się przedwczoraj u P. Ministra hr. Gołuchowskiego pierwszy obiad delegacyjny, w którym wzięli udział między innymi: Prezes gabinetu dr Koerber, prezydenci obu Delegacyj baron Gautsch i hr. Szapary, a z delegatów austryackich: margrabia Bacquehem, baron Chlumecky, Jaworski, dr. Kramarz, baron Oppenheimer, baron Prandau, Schoeller, Skene, Sylwester i Zaleski.

Węgierscy delegaci zwiedzili przedwczoraj w towarzystwie Ministrów wojny Pitreicha i honwedów Nyiriego, oraz generalnego inspektora artyleryi, Kropatschka, arsenał. Gen. Kropatschek dawał wyjaśnienia w sprawie materyału na nowe działa.

W parlamencie niemieckim poseł Kulerski zażądał ustanawiania lekarzy kasowych, którzy umieją po polsku, i ogłaszaniu przepisów, dotyczących zachowania się przy nieszczęśliwych wypadkach, w języku polskim. Mowca przytoczył nowy dowód na to, że z germanizacyą łączą się cele protestantyzacyjne. Mianowicie zaś gminy protestanckie otrzymują zapomogi z funduszów państwowych kas ubezpieczenia, a gminom katolickim rząd odmawia takich zapomóg. — Urzędnicy w kasach ubezpieczenia obchodzą się brutalnie z robotnikami polskimi.

W sprawie redaktorów odsiadujących karę więzienną, przedłożyło stronnictwo wolnomyślne rozolucyę do etatu sprawiedliwości w parlamencie niemieckim. Rezolucya żąda, aby wszystkim uwięzionym za wykroczenia prasowe wolno było stołować się na własny koszt, abonować gazetę i aby osoby takie zatrudniano w więzieniu tylko w sposób odpowiadający ich dotychczasowemu zawodowi i stopniowi wykształcenia.

Do Petersburga przybył przedwczoraj z Berlina komendant niemieckiego pułku gwardyi im. cara Aleksandra, Schenk, aby imieniem korpusu oficerskiego tego pułku wręczyć carowi Mikołajowi historyczny hełm pułku. Równocześnie pułk. Schenk przywiózł własnoręczne pismo cesarza Wilhelma dla cara.

Z Petersburga telegrafują urzędownie, iż wiadomość o wydaniu zakazu wywozu zboża jest nieuzasadnioną.

Z Charbina nadeszły liczne zawiadomienia telegraficzne o wyjeździe do Warszawy rodzin wyższych urzędników kolejowych i przemysłowców Polaków, zamieszkałych w Mandżuryi. Oczekiwany jest przyjazd przeszło trzystu rodzin, mianowicie małżonek z dziatwą i pracowników, którzy z powodu zawieruchy wojennej byli zmuszeni wyjechać. Rodziny osób pozostających na służbie państwowej, podróż odbędą bezpłatnie.

W obec pogłoski, że z powodu zajść w Azyi wschodniej rząd nosi się z myślą odroczenia podróży prezydenta Loubeta do Rzymu, zapewnia depesza oficyalna, iż wiadomość ta nie jest prawdziwą.

Paryski trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancyi w sprawie Cattaui-Humbert, uwalniający Teresę Humbertową w tym wypadku.

W angielskiej Izbie lordów oświadczył podsekretarz stanu kolonii, książę Marlborough, że kwestya robotnicza w Transwaalu nie może być inaczej rozwiązana, jak przez dopuszczenie kulisów chińskich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 15 lutego. *(Tel. pryw.)*. Dziś w południe rozpoczęły się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Leo konferencye z przedstawicielami sąsiednich gmin w sprawie utworzenia wielkiego Krakowa. Pierwszą konferencyę miano z delegatami gminy Ludwinowa, po południu odbędzie się konferencya z delegatami Półwsia Zwierzynieckiego, a następnie inne.

W południe odbyła się w biurze prezydyalnem konferencya w sprawie uzupełnienia robót około nowych koszar dla wojska mającego ustąpić z Wawelu. W konferencyi wzięli udział delegat Wydziału krajowego radca Wereszczyński, imieniem Rządu delegat Fedorowicz i st. radca Saare, imieniem miasta prezydent i 2 radnych, reprezentant wojskowości i magistratu. Konferencya tyczyła się uzupełniających robót dla koszar artyleryi w Prądniku Czerwonym, jak budowa kanału i t. p.

Wiedeń, 15 lutego. Najj. Pan odebrał dziś przysięgę od nowozamianowanych tajnych radców.

Budapeszt, 15 lutego. Stan zdrowia kardynała-prymasa Vaszarego poprawił się w tym stopniu, iż wszelkie niebezpieczeństwo należy uważać za wykluczone.

Arad, 15 lutego. W skutek ciągłych deszczów rzeki w wielu okręgach zwłaszcza w okręgu Boros-Sebes wystąpiły z brzegów, wyrządzając wielkie szkody.

W Morada, komitacie aradzkim wiele ludzi w skutek wylewów utraciło życie. Wdrożono akcyę ratunkową.

Mantua, 15 lutego. Papież wysłał do swego brata tu mieszkającego list, w którym jak najkategoryczniej zaprzecza wszelkim pogłoskim o złym stanie jego zdrowia i oświadcza, iż nigdy nie czuł się tak zdrowym, jak teraz.

Paryż, 15 lutego. Podpisany wczoraj traktat francusko-syamski pozostawia Francyi wszystkie te korzyści, jakie uzyskała w traktacie z r. 1902. Francya otrzymała port Crentatu, a nowa mieszana komisya francusko-syamska ureguluje granice.

Panika w Pekinie.

Rzym, 15 lutego. Rząd włoski otrzymał od swego posła w Pekinie wiadomość, że od początku wybuchu wojny pojawiły się w Pekinie obawy, iż Rossyanie obsadzą miasto. Dwór chiński był przygotowany do ucieczki, zaniechał jednak tego zamiaru wskutek zapewnień rossyjskiego poselstwa, że pogłoski o zamierzonej okupacyi Pekinu nie są uzasadnione.

Waszyngton, 15 lutego. *(Telegram Biura Reutera)*. Rząd chiński zawiadomił departament spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, że w razie ucieczki dworu chińskiego z Pekinu w całych Chinach wybuchłoby ogólne powstanie przeciw cudzoziemcom i nastąpiły rzezie, które mogłyby sprowadzić groźne dla państwa chińskiego następstwa.

Sprawa neutralności Chin.

Waszyngton, 15 lutego. Wczoraj nie nadeszły żadne dalsze odpowiedzi na notę sekretarza stanu Haya w sprawie neutralności Chin Anglia życzyła sobie wyjaśnienia celów i zamiarów noty, ale Hay nie ma zamiaru tego uczynić, gdyż sądzi, iż szerokie omawianie tej sprawy mogłoby uniemożliwić zgodę w łącznem postępowaniu mocarstw.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Wiedeń, 15 lutego. Z dobrze poinformowanych źródeł niema dotychczas potwierdzenia alarmujących pogłosek z terenu wojny, rozpowszechnionych w prasie zagranicznej.

Petersburg, 15 lutego. Generał Rennenkampf został mianowany szefem wojsk kozackich w Azyi wschodniej.

Petersburg, 15 lutego. Aleksejew doniósł carowi, że otrzymał wiadomości o uszkodzeniu telegrafu na kolei wschodnio-chińskiej i o usiłowaniu zniszczenia mostu.

Londyn, 15 lutego. Kilka londyńskich gazet niedzielnych rozpowszechniło wiadomość, jakoby 3 rossyjskie okręty z eskadry władywostockiej zostały zatopione. W tutejszem japońskiem poselstwie niema wcale potwierdzenia tej wiadomości.

Petersburg, 15 lutego. Generał Pflug donosi z Port Arthur dnia 14 lutego: Według prywatnych doniesień wysadzili Japończycy na ląd po bitwie pod Czemulpo 19.000 wojska. Pomiędzy Czemulpo a Czifu urządzono telegraf bez drutu przy pomocy okrętów, służących za pośrednie stacye. W Port Arthur wszystko spokojnie. Niema żadnych wiadomości o nieprzyjacielskiej eskadrze. Okręty wywiadowcze, które powróciły z Tadungu (Watungkau) nie potwierdziły wiadomości o pojawieniu się tam rossyjskich pancerników. Mobilizacya postępuje naprzód. Generał Bajlewski szef inżynieryi obszaru Kwantung donosi dnia 11 lutego, że podczas ostrzeliwania Port Arthur baterye i twierdza nie doznały żadnych uszkodzeń.

Rzym, 15 lutego. Minister marynarki otrzymał wiadomość, że ciężko ranieni pod Cremilpo żołnierze rossyjscy, którzy schronili się na statki państw neutralnych, przewiezieni zostali do Czifu.

Paryż, 15 lutego. Dziennik urzędowy ogłasza oświadczenie neutralności Francyi.

Londyn, 15 lutego. *Daily Mail* przynosi z Port-Arthur urzędową wiadomość: Japończycy wysadzili na ląd koło Talienwanu (Dalny) 600 żołnierzy. Z tej liczby kozacy 410 Japończyków wybili do nogi. Reszta powróciła.

Londyn, 15 lutego. *Daily Mail* donosi z Niuczwang z dnia 11 lutego. Według urzędowych depesz z Port Arthur, mieli Japończycy 10 lutego wysadzić na ląd koło szańców nad zatoką Duff wielkie oddziały wojska. Rossyanie pozwolili im wylądować, a potem napadli na nich, przyczem Japończycy zostali z wielkiemi stratami odparci.

Londyn, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi z Tokio z dnia 12 lutego: Słychać, że rossyjskie okręty wojenne krążą ciągle jeszcze koło wybrzeży wyspy Jesso. Według dotychczas niepotwierdzonej pogłoski miały one ostrzeliwać jedno z nieobwarowanych miast. Przyjazna postawa niemieckiej prasy w obec Japończyków wywołuje tu wielkie zadowolenie.

Londyn, 15 lutego. Według nadeszłych do Lloyda doniesień z Nagassaki, zabrali Japończycy 5 okrętów norweskich, będących w służbie rossyjskiego przedsiębiorstwa.

Nowy Jork, 15 lutego. Japonia zamówiła tu 300 wozów ambulansowych z szybkim terminem dostawy.

Nowy Jork, 15 lutego. *Associated Presse* donosi, że koło Czemulpo było po stronie rossyjskiej 40 żołnierzy zabitych, a 464 rannych, nadto 1 oficer zabity.

Szangaj, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi: Rzekomo przez Japończyków zabrany parowiec pocztowy „Mongolia" przybył szczęśliwie do Dalnego.

Tientsin, 15 lutego. *Biuro Reutera* donosi: Z Paontingfu odeszło do Szajhaukwan 10.000 żołnierzy celem strzeżenia granicy między Chinami a Mandżuryą.

Tientsin, 15 lutego. Jak słychać odbyła się dnia 11 lutego nowa walka koło Port-Arthur. Rossyanie pobici cofnęli się do portu, poczem japońska flota bombardowała forty. Powiadają, że kilka rossyjskich okrętów zatonęło, lub odniosło uszkodzenia. Jeden okręt japoński został przedziurawiony.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lutego 1904 r. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 117·16, Renta majowa 99·85, Węgierska renta koronowa 97·70, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 645·—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 757·—, Akcye Anglobanku 280·50, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Kolei państwowych 644·—, Lombardy 81·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni 457·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 411·50, Akcye Rima Muranyi 469·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1885·—, Losy tureckie 121·50, Ruble 252·50, 4-proc. listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101·50, Galic. pożyczka kraj. z r. 1893 99·—, 4-proc. Listy zastawne Banku krajowego 99·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 98·—.

Usposobienie: słabsze

Wiedeń, 15 lutego 1904 r. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·16, Renta majowa 99·85, Węgierska renta koronowa 97·70, Akcye austr. Zakładu kredytowego 643·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 754·—, Akcye Anglobanku 281·—, Akcye Unionbanku 527·—, Akcye Bankvereinu 508·50, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye kolei państw. 642·50, Lombardy 81·50, Akcye kolei Elbethal 406·—, Akcye Fabryki broni 456·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 411·—, Akcye Rima Muranyi 468·59, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1900·—, Losy tureckie 121·—, Ruble 252·50, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: osłabione.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1. stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., pocztą 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K. pocztą 2 K. 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmana l. 9. — Prenumeratę **zamiejscową** upraszamy nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*.

Nadesłane.

Księgarnia Polska, ul. Akademicka 2, Lwów, zaleca „**Samouczek**" **Reussnera**, najlepszy podręcznik do bardzo łatwej, prędkiej i najtańszej nauki Języków Obcych: **niemieckiego, angielskiego, francuskiego i ruskiego** bez nauczyciela. — Prospekt i cennik gratis.

Ubezpieczenie losów
od strat przy wylosowaniu najmniejszej wygranej na cały rok 1904
przyjmują
Sokal i Lilien.
Dom bankowy i kantor wymiany.
W obec wysokich kursów losów żaden posiadacz losów nie powinien zaniechać zabezpieczenia się przed dotkliwą stratą w razie wylosowania

Jako dobrą i pewną lokacyę
polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe,
4½% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4½% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacye komunalne Banku kraj.
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacye propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy
Akcye gal. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. upz. gal. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO.

Jedyny koncert
Van Dycka
odbędzie się nieodwołalnie
we środę dnia 17. lutego
w Filharmonii lwowskiej.

Docent Uniwer.
Dr. Teodor Bohosiewicz
powrócił i ordynuje jak zwykle przy ul. Jagiellońskiej l. 7.

Kawiarnia wiedeńska
znakomita kawa

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. lutego 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. J. Kossler z Czerniowiec, hr. Czosnowski z Ożomli, hr. F. Smarczewski ze Stryjowa, L. Markowski z Dalnicz, F. Marjewski. z Podgórza, A. Studziński z Buska.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15. lutego 1904.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
	waluta koron			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	570	—	578	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	101	70
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	70	99	40
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	20	102	90
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	40	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	20	—	—
„ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14. lutego 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·85	100·05
styczeń-lipiec	99·75	99 95
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·50	100·70
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180·—	192·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	152 25	153·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·—	184·50
„ „ 1864 po 100 zł.	256·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	255·—	259·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·85	299 85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·45	119·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·--	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	508·—	508·80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129 25	130·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·80	100·80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·90	100 90
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·70	97·70
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	163·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	209·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	204·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	277·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·25	108·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	87·—	91·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·20	100·20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	298·—	301·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	290·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	99.20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·75	99·35
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·30	103·30
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·80
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·50	101·40
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·50	101·50
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·50	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·50	101·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93 75	94·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·80	99·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.20	100·20
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	80·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	164·—	174·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·50	29·50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	230·—	236·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	281·—	282·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2820·—	2828 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	647.—	648·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	756·—	758·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	520·—	522·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	545·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	429 50	430·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1604·—	1614·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528·—	530·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5450·—	5460·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	575·—	579·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406·—	408·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	847·—	851·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	648·—	654·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1170·—	1190·--
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	412·—	413·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1894·—	1904·—
Schodnicy 500 kor.	735·—	745·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	375·—	388·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·10	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·25	240·45
Paryż za 100 franków	95·30	95·40
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·50
Włoskie banki	94·60	94·80
Francuskie banki	94·87½	97·97½
Szwajcarskie banki	94·87½	94·97½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·43	23·51
Rosyjski półimperyał	250·—	251·--
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·10	117·30
Włoskie banknoty za 100 lir	94·57½	94·77½
Ruble	2·52½	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2480/3 (4) (1151)

Na żądanie Jurka Zeleniaka, w Długiem, odbędzie się dnia 27. lutego 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1) 2/4 realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Długie (7 parcel — pastwisko), 2) 2 6 realności lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Długie (3 parcel — pastwisko — jedna parcela las), 3) 1/2 realności lwh. 83 ks. gr. gm. kat. Długie (3 parcele — łąka i pole orne) 4) całej realności lwh. 82 ks. gr. gm. kat. Długie (27 parcel gruntowych).

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1) na 432 kor. 48 hal., ad 2) na 469 kor. 68 hal., ad 3) na 153 kor. 80 hal,, ad 4) na 849 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 154 kor. 98 hal., ad 2) 313 kor. 12 hal., ad 3) 102 kor. 53 hal., ad 4) 566 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. E. 2489/3 (5) (1152)

Na żądanie mał. Czesławy Ferensiewicz i masy spadkowej Bolesława Ferensiewicza, zastąpionej przez kuratora adw. dra Schmala, odbędzie się dnia 1. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya połowy realności lwh. 13 ks. gr. gm. kat. Gorlice (parcela budowlana z domem), wraz z przynależnościami, składającemi się z komórki, kloak, szopy i parkanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1167 kor. 35 hal., przy uwzględnieniu przynależności na kwotę 101 kor. ocenionej.

Najniższa cena wynosi 583 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się zatwierdza z tą zmianą, że jako najniższą cenę przyjmuje się połowę a nie 2/3 części wartości szacunkowej §. (151 ordynacyi konkursowej) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 357/3 (10) (1145)

Dnia 18. marca 1904 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro 2, licytacya całych realności a) lwh. 46 i i b) 128 ks. gr. gm. Wierzbanowa objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad a) 9151 kor. 8 hal. ad b) 206 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 6100 kor. 72 hal. ad b) 137 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 23. grudnia 1903.

L. cz. E. 363/3 (4 5) (1095 3—3)

Na żądanie p. Jakóba Jachymowicza rzeźnika w Jaworznie odbędzie się dnia 2. marca 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowej realności lwh. 905 gm. kat. Jaworzno dłużników Franciszki Zielińskiej, Jana Pejnarzowskiego i Franciszki Pejnarzowskiej własnych składającej się z domu i komórki t. j. z parc. bud. lk. 998 wraz z ogródkiem i pastwiskiem oraz parc. gr. lk. 6308/4 roli.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 330 kor. z czego połowa dłużników własna wynosi 165 kor. wyraźnie sto sześćdziesiąt pięć koron.

Najniższa cena wynosi 16 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, a mianowicie w kancelaryi sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Jaworzno, dnia 27. grudnia 1903.

L. cz. E. 122/3 (13) (1068 3—3)

Zobowiązany Witołd Postruski przez kuratora Stanisława hr. Siemieńskiego w Chorostkowie.

Na żądanie Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dra Kwiatkowskiego w Stanisławowie, odbędzie się dnia 14. marca 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Stanisławowie, licytacya dóbr Seredne objętych lwh. 180 ks. gr. dla większych posiadłości zobowiązanego własnych, wraz z przynaleenościami, składającemi się z budynków, dworu, oficyn, praczkarni, 4 stajen, stodoły ze spichlerzem i młocarnią na kierat, domu dla ekonoma, leśniczówki, ujeżdżalni, 4 szop, domu dla służby, 4 obrogów na siano, młyna wodnego, 2 studzien i inwentarza żywego i martwego wymienionego w protokole opisania i ocenienia z dnia 27. października 1903 dla E. 122/3 (7).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 208.850 kor., przynależności zaś na 45.473 kor.

Najniższa cena wynosi 169.542 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 26. stycznia 1904.

L. cz. E. 48/3 (46) (1132 2—3)

Częściowe zastanowienie licytacyi.

Odnośnie do edyktu z dnia 19. grudnia 1903 l. cz. E. 48/3 (33) podaje do wiadomości, że w dniu 17. lutego 1904 odbędzie się licytacya tylko co do niewydzielonej połowy dóbr Worobijówka z Poczapińcami objętych wykazem hip. l 61 księgi gr. c. k. sądu obwodowego w Tarnop lu dla większych posiadłości Kazimierza Wisłockiego własnej, najniższa cena dla tej połowy wynosi 109.03 kor. 77½ hal.

Postępowanie licytacyjne co do drugiej połowy tych dóbr zostało zastanowione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. E. 1053/3 (10) (1162)

W skutek uchwały z dnia 14. stycznia 1904 liczba czynności E. 1053/3 (9) sprzedane będą dnia 7. marca 1904 o godz. 12 w południe w Lesiecznikach w drodze publicznej licytacyi: 1 sterta pszenicy 200 kóp, 1 sterta owsa 100 kóp, 1 sterta jęczmienia 50 kóp.

Przedmioty te można oglądać dnia 7. marca 1904 między godziną 11 a 12 przed południem w Lesiecznikach we dworze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Zaleszczyki, dnia 10. lutego 1904.

L. cz. E. 1000/3 (3) (1194)

Na żądanie Naftalego Alstera w Kamionce, odbędzie się dnia 11. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacya 1/8 części realności whl. 159 ks. gr. gm. Tadanie.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 29 kor.

Najniższa cena wynosi 19 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne dokumenta odnoszące się do tej nieruchomości może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 1369/3 (5) (1163)

Na żądanie uprawnionego Pinkasa Spinnera, odbędzie się dnia 10. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału II. w Żurawnie, licytacya 1/7 części realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Korczówka, składającej się z parceli bud. lkat. 3 i parcel gr. lkat. 26, 27, 28, 29, 34, 286, 288, 289, 292, 293, 313, 390, 392, 393, 394, 397, 410, 443, 517/2, 529, 532, 533/2, 539 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły i szopy.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 1974 kor., przynależności zaś na kwotę 26 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1329 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dalsze koszta oznacza się na kwotę 12 kor. 28 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 6. lutego 1904.

L. cz E. 1402/3 (4) (1164)

Na żądanie uprawnionego Pinkasa Spinnera, odbędzie się dnia 10. marca 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału II. w Żurawnie, 1) licytacya 5/84 części realności lwh. 62 ks. gr. gm. kat. Korczówka Petra Fedana własnej, 2) 1/7 części realności spadkobierców ś. p. Wasyla Fedana własnej a składającej z parc. bud. lkat. 3 i parc. gr. lkat. 26, 27, 28, 29, 34, 286, 288, 289, 292, 293, 313, 390, 392, 393. 394, 397, 410, 443, 517/2, 529, 532, 533/2 i 539 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stajni, stodoły i szopy.

Nieruchomość ad 1) wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 824 kor. 72 hal., przynależności na kwotę 11 kor.

Nieruchomość ad 2) ocenioną jest na kwotę 1974 kor., przynależności zaś na 26 kor.

Najniższa cena wynosi ad 554 kor. 82 hal.

Najniższa cena ad 2) 1329 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym Oddziału II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 6. lutego 1904.

L. cz E. 2197/3 (5) (1165)

Dnia 16. marca 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 217 gminy Siwka wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 116 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 77 kor. 50 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 932/3 (5) (1147)

Dnia 11. marca 1904 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2, licytacya połowy realności lwh. 235 gm. Dobczyce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1216 kor.

Najniższa cena wynosi 810 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 29. grudnia 1903.

L. cz. E 2258/3 (5) (1038)

Na żądanie Związku kupieckiego, stow. zarej. z ogr. poręką w Brzeżanach, odbędzie się dnia 21. marca 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya a) całej realności obj. whl 188, tudzież b) 3/6 części realności obj. whl. 1750 ks. gr. gm. kat. Brzeżany Korobejko i Anastazyi Sakaluk własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 198 kor., zaś ad b) na 530 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 132 kor., zaś ad b) 265 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Brzeżany, dnia 16. stycznia 1904.

L. cz. E 20/4 (2) (1160 1—3)

Dnia 23. lutego 1904 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Nro. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 216/II ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1200 koron.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Śniatyn, dnia 26 stycznia 1904.

L. do. 255. ex 1904 (1127)

OBWIESZCZENIE

C. k. Zarząd salinarny ma zamiar nowy budynek wraz z budynkiem gospodarczym i ogrodzeniem postawić i budowę tę w drodze pisemnych ofert zabezpieczyć.

Kosztorysowa suma tej budowy wynosi 17.090 kor. 01 h. Termin wykończenia tego budynku naznacza się na dzień 1. listopada 1904.

Oferty ostemplowane mają być do dnia 25. lutego 1904 do godziny 11-tej rano do rąk naczelnika wniesione.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-tej przed południem. Wadyum wynosi 5% od oferowanej ceny, która jako kaucya pozostanie.

Bliższe warunki, plany, kosztorys, można przejrzeć w godzinach urzędowych w podpisanym Zarządzie.

Zaznacza się wyraźnie, że powyższe roboty, tylko koncesyonowanym budowniczym oddane zostaną.

C. k. Zarzą salinarny.

Bochnia, dnia 11. lutego 1904.

L. cz. E 694 3 (3) (1198)

Na żądanie Michała Kurasza w Przemyślu, zastąpionego przez pełnomocnika Dra Czerlunczakiewicza adwokata w Przemyślu odbędzie się dnia 8. marca 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. licytacya połowy realności whl. 70 ks. gr. gminy Drohobyczka objętej, dłużnika Jana Karnasia własnej, składającej się: a) z 25 morgów 199☐ sążni gruntu i 361☐ sążni parceli budowlanej, b) z połowy budynków: mieszkalnego i gospodarczych, i przynależności 1 konia, 1 wozu, 2 pługów i 2 par broп.

Ta ½ nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona ad a) na kwotę 6129 koron ad b) na kwotę 70 koron przynależności zaś na 8 koron.

Najniższa cena wynosi 4606 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, Oddział III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomosci nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkaja w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 17. grudnia 1903.

L. cz. E 1530/3 (5) (1199)

Dnia 7. marca 1904 o godzinie 9. przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacya: 1. realności whl. 198 ks. gr. Łopuszka wielka, 2. realności whl. 48 ks. gr. Łopuszka wielka, 3. ¼ części realności whl. 175, 4. realności whl. 60 ks. gr., 5. połowy realności whl. 171 ks. gr. Kańczuga, Walentego Liszki i Roberta Krupińskiego własnych.

Nieruchomości powyższe oceniono, a mianowicie: ad 1. na kwotę 240 kor., ad 2. na kwotę 920 kor., ad 3. na kwotę 162 koron 50 h., ad 4. na kwotę 2180 koron, ad 5. na kwotę 1275 koron.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi odnośnie do realności ad 1. kwotę 160 koron, ad 2. kwotę 613 koron 32 h., ad 3. kwotę 108 koron 32 h., ad 4. kwotę 1453 koron 32 h., ad 5. kwotę 850 koron.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. E. 763/3 (5) (1117 2—3)

Dnia 11. marca 1904 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 99 gminy Hnilcze wielkie wraz z przynależytościami, składającemi się z zasiewów ozimych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3600 kor. przynależności zaś na 164 kor.

Najniższa cena wynosi 2509 kor 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie biuro 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 9. lutego 1904.

Upadłości.

L. cz. CC. S. 2/2 (156) (1094 3—3)

W sprawie konkursowej Leibisza Pohorillego wyznacza się audyencyę do ustalenia w myśl §. 161 ord. konk. roszczeń p. zawiadowcy masy adw. dr. Lisowskiego z tytułu honoraryum za swoje czynności i tytułem poniesionych wydatków na dzień 2. marca 1904 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu w biurze Nr. 9.

Do audyencyi tej wzywa się wszystkich wierzycieli konkursowych.

Buczacz, 6. lutego 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 2018/03. (1060 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek śmierci ś. p. Franciszka Piszka posady c. k. notaryusza we Lwowie a ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że kompetujący o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane podania do podpisanej Izby najdalej do 20. marca 1904.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 3. lutego 1904.

L. W. kr. 610/04 (1061 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po (556) pięćset pięćdziesiąt sześć koron z fundacyi Szczepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposarzenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym pannom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo.

Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicielki dóbr Łużna, J. W. P. Oktawii z hr. Tarnowskich hr. Skrzyńskiej, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31. maja b. r. i załączyć do nich: metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 22. stycznia 1904.

Piotrowski.

(1091 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej Lwowskiej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę drogomistrza powiatowego z płacą 1800 kor. rocznie i z dodatkiem 800 kor. tytułem pauszala na koszta objazdów dróg. Posada jest prowizoryczną.

Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, odbyte studya i przebieg dotychczasowych zajęć.

Podania wnosić należy do 15. marca b. r. do biura Rady powiatowej we Lwowie ul. Pańska Nr. 21.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, dnia 9. lutego 1904.

Zastępca prezesa:
Leopold Baczewski.

L. cz. Prez. 550 4. 5/4 (1093 2—3)

KONKURS.

Na posadę naczelnika kancelaryjnego przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, lub przy innym sądzie kolegialnym opróżnić się mającą.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie do dnia 28. lutego 1904.

Kraków, dnia 9. lutego 1904.

Zl. 22. (1090 2—3)

Ausschreibung.

Beim Bezirkstrassencomite in Kotzman gelangt vom 1. April 1904 an, eine Strassenmeister-Stelle mit dem Wohnsitze in Kotzman und dem Jahresgehalte vom 1440 Kronen zur Besetzung.

Bewerber, welche Landes angehörige und der deutschen und ruthenischen Sprache mächtig sein müssen, haben ihre mit einer Kronen, Stempelmarke versehenen, eingenhändig geschriebenen Gesuche, belegt mit Altersnachweisung, mit den Zeugnissen über absolvirte Bauwerkmeister-Schule sowie über ihre bisherige praktische Verwendung beim Bau und Strassenmasen, längstens bis 23 Februar 1904 beim Bezirksstrassencomite in Kotzman einzubringen.

Bevorzugt werden Baupoliere und ausgediente Unteroffiziere des Eisenbahn und Telegrafenregimentes und der Pioniertruppe.

Der Bezirksstrassen Comite Obmann.

Sworakowski

L. cz. 497 (1206)

KONKURS.

Na podstawie uchwały Rady chrześciańskiej rozpisuje Magistrat m. Sokala konkurs celem nadania stypendyum imienia Agenora hr. Gołuchowskiego. w rocznej kwocie 160 koron dla ucznia do gminy sokalskiej przynależnego, wyznania katolickiego i do szkół średnich lub wyższych uczęszczającego od roku szkolnego 1903/4 począwszy.

Do wnoszenia podań wyznacza się termin do dnia 1. marca 1904.

Kompetenci winni dotyczące prośby do dnia powyższego wnieść do Magistratu dołączając do takowej metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatnego półrocza szkolnego.

Burmistrz

Wysoczański.

L. cz. 13.894 (1167)

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Stryju. Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 1. marca 1904 wnieść podanie do Wydziału krajowego z dołączeniem:

a) metryki urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 r. życia,

b) dowody obywatelstwa austryackiego,

c) dyplomu doktora wszech nauk lekarskich na jednym z uniwersytetów Monarchii austryackiej, upoważniającego go do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązaną płaca o rocznych 1000 koron.

Lwów, dnia 5. lutego 1904.

Piotrowski.

Kuratele.

L. cz. 28/3 (3) (838 3—3)

Jewdochę Diaczuk córkę Ilka z Tatarowa uznano umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Fedora Hundziaka z Tatarowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 8. grudnia 1903.

L. cz. P. 34 (5) (850 3 - 3)

Semen Draguł Maksyma z Rudnik został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Draguła Ołeksy z Rudnik.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zabłotów, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. P. 243/3 (864 3—3)

Ustanowienie kurateli.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 3. października 1903 l. cz. Nc. IV. 441/3 zatwierdzenia, kuratelę nad Jewdochą Wołyniec w Borkach wielkich z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy S. II. we Lwowie, umysłowej choroby i zarazem ustanawia kuratorem Petra Wołyniec w Borkach wielkich.

Zarazem zarządza się zanotowanie ustanowienia powyższej kurateli w księgach gruntowych.

Tarnopol, dnia 25. września 1903.

L. cz. P. 342/3 (9) (897 2—3)

Jan Zieliński z Dusanowa, uznany został umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiono Aleksę Kuziów z Dusanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 28. października 1903.

L. cz. P. 15/4 (4) (1043 2—3)

Maryę Kindeforską ze Starych brodów uznano umysłowo chorą. Kuratorem Artur Simon z Brodów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brody, 19. stycznia 1904.

L. cz. P. IX. 183 3 (6) (865 2—3)

Petra Wołowodiuka z Jankowiec uznaje się umysłowo chorym. Kuratorem Filip Wołowodiak z Iwaczowa dolnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 19. czerwca 1903.

L. cz. P. III. 150/3 (919 2—3)

Piotr Przysieczny z Medwedowiec uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Babiaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, dnia 5. listopada 1903.

L. cz. P. 328 3 (3) (1037 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Fediem Onyszkowem z Koniuch kuratelę z powodu marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Matwija Czernyk z Koniuch.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 29. grudnia 1903.

L. cz. P. 8 4 (4) (936 2—3)

Nad umysłowo chorym Michałem Błahym synem Matija z Stryhaniec zawieszono kuratelę, a kuratorem jego ustanowiono Matija Błahego z Stryhaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica. dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. 13/3 (4) (935 2—3)

Nad Nutą Abzugiem z Tyśmieniey zawieszono kuratelę z powodu choroby umysłowej, a kuratorem tegoż ustanowiono Henocha Fischbeina z Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. L 9/2 (8) (994 2—3)

Jurka Mykitę z Reczpola uznano marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Trofima Mykietę z Reczpola.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dubiecko, dnia 30. listopada 1903.

L. cz. P. VI. 56/3 (4) (971 2—3)

Kościa Maćków z Kropiwnika uznano marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Chromeja z Kropiwnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, 5. lutego 1904.

L. cz. L. 7/3 (6) (1019 2—3)

Aron Józef Neiss z Birczy uznany został umysłowo chorym, kurator Szymon Neiss z Birczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. P. 354 3 (12) (963 2—3)

Za umysłowo chorą uznano Józefę Południak w Kulparkowie. Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Południaka w Boguchwale.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. L. I. 19 3 (3) (962 2—3)

Michał Gurczak ze Strug ad Chełmiec uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator Franciszek Stefański ze Strug.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 19. stycznia 1904.

L. cz. P. 312/3 (1) (1017 1—3)

Noe Ladenheim ze Zaleszczyk uznany umysłowo chorym, jego kuratorem p. Wolf Ladenheim w Zaleszczykach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 30. października 1903.

L. cz. L. VI. 20/3 (3) (965)

Iwan Meusz z Przewłoki uznany marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Wasyla Katrija Katrija z Przewłoki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 10. grudnia 1903.

L. cz. P. 82/3 (7), P. 83/3 (8), P. 125/3 (6) (866)

Maryanna Dutka z Rozembarku, Maryanna Serafin z Rzepiennika strzyżewskiego i Anna Buś z Rzepiennika biskupiego uznane za umysłowo chore.

Kuratorem pierwszej jest Ignacy Mierzwa z Rozembarku, drugiej Klemens Małopolski, trzeciej Klemens Gąsior z Rzepiennika biskupiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 28. października 1903.

L. cz. P. 88 3 (5) (9 8)

Za marnotrawną uznano Maryannę z Wolaków Bąkową w Witowie. Kuratorem jej ustanowiono Michała Szczyptę w Witowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Czarny Dunajec, dnia 26. września 1903.

L. cz. P. V. 189/3 (1) (1042)

Anna Bała v. Bałkiewiczówna z Sassowa zostaje uznana za umysłowo niedołężną, a kuratorem dla niej ustanowiony Michał Jaremowicz w Sassowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, 24. grudnia 1903.

L. cz. L. 25/3 (5) (900)

Dla Jakóba Tiedera z Korbielowa uznanego jako umysłowo niedołężnego, ustanowiono kuratorem Józefa Gnojczaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żywiec, dnia 26 stycznia 1904.

L. cz. L. 11/3 (5) (898)

Nad Rozalią Maziasz ze Skołoszowa zawieszono kuratelę z powodu głupowatości. Kurator Mikołaj Stopa ze Skołoszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radymno, 13. stycznia 1904.

L. cz. P. 8/4 (893)

Za umysłowo niedołężnego uznano Mikitę Artyma w Krynicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Łobodę w Krynicy

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Muszyna, dnia 19. grudnia 1903.

L. cz. P. X. 1/4 (1) (989)

Leon Gałek uznany za umysłowo chorego, kuratorem ustanowiony Dr. Włodzimierz Lewicki adwokat w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków. dnia 4. stycznia 1904.

L. cz. P. XVI 234/3 (7) (990)

Michał Laufer faktor uznany za umysłowo chorego kuratorem ustanowiony Wolf Laufer faktor w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Kraków, dnia 20. stycznia 1904.

L. cz. 24/3 (4) (934)

Katarzyna Herbut żona Kaspra z Barysza uznana za umysłowo chorą.

Kurator Wojciech Kunecki z Barysza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Monasterzyska, 22. października 1903.

L. cz. A 159/1 (9) (930)

Anastazya Wyszewska córka Emiliana z Królewy ruskiej uznana za umysłowo niedołężną. Kuratorem jej Jan Wyszewski z Królewy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, 18. czerwca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C 22 4 (1) (1116 3—3)

Przeciw Stanisławowi i Katarzynie Wilkoszom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niepołomicach przez Walentego Porębskiego pozew o własność realności wlh. 717 gm. Zabierzów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10. lutego 1904.

Celem strzeżenia praw Stanisława i Katarzyny Wilkoszów ustanawia się Pana Stanisława Domińskiego w Zabierzowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niepołomice dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. T. 16/3 (5) (1067 2—3)

Wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Jakóbiaka syna Wasyla za zmarłego który wydalił się w roku 1868 ze swej gminy przynależności Dory na roboty w niewiadome miejsce do Rosyi zkąd więcej nie powrócił a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Wzywa się tedy tym edyktem o podanie do wiadomości sądu lub kuratora dra Łahodyńskiego w Delatynie okoliczności dotyczących życia lub miejsca pobytu Iwana Jakóbiaka a to do dnia 1. lutego 1905 tem pewniej gdyż inaczej na wniosek interesowanych uznanie za zmarłego orzeczone będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 28. grudnia 1903.

Prez. 2237 (18/3) (918 2—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej kadencyi sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 7. marca 1904 o godzinie 9 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego, Radcę c. k. wyższego sądu krajowego Józefa Gołkowskiego i Radców c. k. sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohmanna i dra Włodzimierza Kozickiego,

Sambor, 25. stycznia 1904.

L. cz. IV. 7,887 (16) (11 5 2—3)

Wojciech Rusin gospodarz ze Żarnówki w okręgu Sądu powiatowego Maków położonej mąż Wiktoryi Rusinowej wyszedłszy w roku 1853 na robotę do Królestwa polskiego ztamtąd nie wrócił i dotąd o sobie wiadomości nie dał.

Wzywa się tegoż Wojciecha Rusina, aby o sobie, jak niemniej tych, którzy o nim wiadomości mają, aby o tem tutejszemu sądowi, lub też kuratorowi Janowi Sałapatkowi wójtowi w Żarnówce do dnia 1. marca 1905 donieśli, po upływie tego terminu, prośba Wiktoryi Rusinowej o uznanie Wojciecha Rusina za zmarłego stanowczo załatwioną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 30. stycznia 1904.

L. cz. Cg. II. 17/4 (3) (1176 1—3)

Przeciw nieobecnej Czesławie z Wiśniewskich Szalayowej przedtem w Rzeszowie wniósł Dr. Józef Kołączkowski lekarz w Szczawnicy przez adwokata dra Rudolfa Alsa w Rzeszowie skargę o 7000 kor. zpn.

Pierwsza audyencya odbędzie się 16. lutego 1904 godzina 9 przed południem w biurze Nr. 22.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Marceli Paneth we Lwowie będzie ją zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział II.

Lwów, dnia 4. lutego 1904.

L. cz. Nc. III. 101/4 (1) (1149 1—3)

Znaleziony.

Przed około trzema laty znalazł Jan Domin w Bachórzu w swojej stodole **zegarek złoty** przechowany obecnie w depozycie sądowym.

Nieznanego właściciela wzywa się, by w przeciągu roku od ogłoszenia tego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie, gdyż w przeciwnym razie wyda się zegarek znalazcy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dynów, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. C. I. 20/4 (1) (1205 1—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Simię Pomeranz, Laji Pomeranz, Mechlowi Pomeranz, Jakóbowi Lipschütz i Laji z Pomeranzów Lipschütz, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żydaczowie przez Jana Bomera pozew o rozdział współwłasności realności objętej lwh. 204 księgi gruntowej gminy Pczany.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1. marca 1904 godzinę 9 rano w tutejszym sądzie Nr. biura Nr. 11.

Celem strzeżenia praw wspomnianych nieznanych z miejsca pobytu ustanawia się Pana Mojżesza Pomeranza w Borysławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wspomnianych z miejsca pobytu nieznanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żydaczów, dnia 30. stycznia 1904.

L. cz. III. 321/94 (17/II.) (1223)

Przeciw Julii Hanczaryk, Fedkowi Procińskiemu, Jóźkowi Procińskiemu i Lewkowi Procińskiemu, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Aleksandrę Procińską pozew o uznanie współwłasności w 1 5 części ciała hip. whl. 608 gm. kat. Leszniów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4. marca 1904 godz. 11 przed południem w tutejszym sądzie biurze 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana dra Wagnera adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Brody, dnia 29. stycznia 1904.

L. 2005. (1170)

Ogłoszenie.

Stosownie do §. 30. ust. o Reprezentacyi powiatowej Wydział powiatowy podaje do wiadomości opodatkowanych w Starosamborskim powiecie, że rachunki powiatowe funduszów administracyjnych, funduszów powiatowych, funduszów dróg gminych, funduszów ubogich i funduszów depozytowych za rok 1903, zostały wyłożone w biurze Rady powiatowej i począwszy od dnia dzisiejszego przez 14 dni przeglądane być mogą.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Stary Sambor, dnia 31. stycznia 1904.

Prezes: Wasylkiewicz.

L. cz. C. 22/4 (1) (1165)

Przeciw nieobecnym Iwanowi i Annie Fedakom dawniej w Krempnie, wnieśli Michał i Rozalia Fedakowie w Krempny pozew o własność części posiadłości lwh 54, 55 i 205 ks. gr. gm. Krempna.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 23. lutego 1904 godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem p. adw. dr. Dybaś w Żmigrodzie, będzie ich zastępywać, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 8. lutego 1904.

L. cz. C. II. 8/4 (1) (1196)

Przeciw Ołeksie Wąsułowi synowi Iwana przedtem w Mielnicy zamieszkałemu, którego miejsce nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Dmytra Wąsuła syna Fedora z Mielnicy pozew uznanie własności do części realności objętych whl. 862 i 902 ks. gr. gm. Mielnica.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tutejszym sądzie biuro Nr. 6 audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. lutego 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Ołeksy Wąsuła syna Iwana ustanawia się p. Stefana Sucheckiego kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Wąsuła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielnica, dnia 25. stycznia 1904.

L. cz. C. IV. 6/4 (10) (1185)

Przeciw nieobecnej Helenie Skrypuch przedtem w Przemyślu wniósł Antoni Strzelecki profesor w Samborze przez dr. Jonasa w Przemyślu pozew o 295 kor.

Rozprawę wyznaczono na 8. marca 1904 godz. 4 po południu biuro Nr. 42.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem dr. Głembocki w Przemyślu będzie ją zastępywał, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyśl, 5. lutego 1904.

L. cz. III. 2767/74 9/IV. (1189)

Przeciw Jakóbowi Grubergowi mieszkającemu w ostatnich czasach w Grzymałowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Szymona Klara zastąpionego przez adw. dr. Jampola pozew o 275 złr. Mk.

Na podstawie wniosku powoda wyznaczono audyencyę do dalszej rozprawy na dzień 16. lutego 1904 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Gruberga ustanawia się p. adw. dr. Schmidta w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 13. stycznia 1904.

L. cz. C II. 36/4 (1) (1230)

Przeciw Dominikowi Kuligowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatoNego w Nisku przez Agnieszkę Kulig pozew o zapłatę kwoty 900 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 15. lutego 1904 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dominika Kuliga ustanawia się Pana Franciszka Bochenka w Kamieniu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dominika Kuliga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisku, dnia 5. lutego 1904.

L. cz. C II. 49/4 (1) (1188)

Przeciw Janowi Derusowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie przez Józefa Sutkowskiego z Poręby radlnej pozew o 354 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. lutego 1904 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana dr. adwokata Hermana Bobera w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 1. lutego 1904.

L. cz. C V. 19/4 (1) (1202)

Przeciw Aleksandrze Pawluk zam. Rybka, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Jakóba Kočka i Zofię z Pawluków Kočko, gosp. z Byszowa pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 200 złr. i dla obowiązku dania krowy wartości 30 złr. ze stanu biernego realności objętej whl. 99 gm. Byszów.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15. marca 1904 godzina 9 rano sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Aleksandry Pawluk zam. Rybka ustanawia się Pana adwokata dr. Petruszewicza w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Aleksandrę Pawluk zam. Rybka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sokal, dnia 12. stycznia 1904.

L. cz. C. III. 61/4 (1) (1191)

Przeciw nieobecnemu Janowi Piechowi wniosła Maryanna Marcinek z Rzezawy skargę o 204 kor. 84 hal. na którą rozprawę na 19. lutego 1904 sala Nr. 11 wyznaczono.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Orzechowski w Łazach zastąpi go dopokąd on się sam lub przez pełnomocnika nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia 8. lutego 1904.

L. cz. C. I. 13/4 (1) (1227)

Przeciw Beili zam. Kawałek której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Jossla Walzer w Mielnicy pozew o 209 kor. 90 hal., 10 kor. 65 kor. 8 h.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24. lutego 1904 o godz. 12 przed południem w sądzie tut. biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Beili zam. Kawałek ustanawia się pana Maksymiliana Reinera c. k. not. w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 22. stycznia 1904.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 443/3 (2) (1054 2—3)

C. k. sąd pow. w Zurawnie podaje na skutek prośby Cirli Scheiner i Jakóba Schaffera do wiadomości, że tym osobom zaginęły dwie książeczki oszczędności Towarzystwa dla oszczędności i kredytu w Żurawnie noszące Nr. 224 a i 224 b, opiewające na tę samą kwotę 504 koron.

Wzywa się zatem tych, którzyby książeczki te w rękach mieć mogli, by je w przeciągu sześciu miesięcy od daty niniejszego edyktu w sądzie tutejszym przedłożyli, tem pewniej, iż w przeciwnym razie, po upływie wyżej zakreślonego terminu, książeczki za nieważne będą uznane, a wystawiciel ich tj. Towarzystwo dla oszczędności i kredytu nie będzie obowiązane za nie odpowiadać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 9. lutego 1904.

L cz. T 78/3 (4) (1028 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Ernesta Stockmara w Krakowie przez adwokata Dr. Ungera w Krakowie wdraża postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych płaszczyków $4^1/_2$ % listów hipotecznych a to: płaszczyków $4^1/_2$ % listu hipotecznego Ser. D. Nr. 152 i Nr. 1838 każdego na 5000 złr. czyli 10.000 kor. na okaziciela opiewających i bez arkusza kuponowego, których kupony najbliższe płatne są dnia 1. maja 1904.

Posiadacza powyższych płaszczyków listów hipotecznych bez arkuszy kuponowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17. stycznia 1904.

L. cz. T 7/3 (2) (1064 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy w Jaśle wdraża na prośbę Zofii Ligęzowskiej postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach Nr. 4339 na kwotę 331 kor. 23 hal. zpn. opiewającej i wzywa każdego, w którego posiadaniu powyższa książeczka się znajduje, aby ją w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka na żądanie Zofii Ligęzowskiej uznaną zostanie za umorzoną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30. grudnia 1903.

Firmy.

L. cz. Firm. 229 (3) (952)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Rakszawa.

Brzmienie firmy: Leon Dornfest i Salomon Dornfest.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo browarniane.

Forma spółki: jawna od 28. marca 1902.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Dornfest i Salomon Dornfest.

Podpis firmy: własnoręczny podpis obu spólników.

Dzień wpisu: 24. lipca 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 24. lipca 1903.

L. cz. Firm. 19 (4) (958)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Rzemieślnicza rolnicza spółka pożyczkowa i oszczędności w Leżajsku“, że na walnem zgromadzeniu tegoż towarzystwa z dnia 4. stycznia 1904 w miejsce ustępujących członków zarządu dr. Michała Żuklińskiego i Stanisława Gostwickiego wybrano do zarządu Walerego Kiszakiewicza i Aleksego Słabego w Leżajsku a zastępcą członka Dyrekcyi Władysława Karasińskiego w Leżajsku.

Rzeszów, 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 24/4 (Pojed. II. 39) (1031)

Wpis firmy pojedyńwczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Przemyśl.
Brzmienie firmy: Moses Thumim.
Przedmiot przedsiębiorstwa: eskontowanie weksli.
Posiadacz (I.) Moses Thumim.
Data wpisu: 16. stycznia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Przemyśl, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 22 (4) (1032)

C. k. sąd obwodowy, jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy „Kasa zaliczkowa w Tyczynie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w rubryce odpowiedniej:

1. że towarzystwo zawiązało się na podstawie statutu z daty Tyczyn 14. stycznie 1904,
2. że siedzibą stowarzyszenia jest Tyczyn,
3. że celem stowarzyszenia jest udzielanie kredytu członkom i obracanie ich kapitałami w granicach ustawy,
4. że czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony,
5. że wybrano dyrektorami pp. Lazara Tannenbauma, Nissona Tuchmana, Jakóba Izaka, Getzlera, Salomona Grometa i Zallela Kriegera,
6. że odpowiedzialność członków rozciąga się do podwójnej kwoty deklarowanych udziałów,
7. że ogłoszenia stowarzyszenia mają być umieszczane w jednym z dzienników lwowskich,
8. że firmę stowarzyszenia podpisują pod wyciśniętą stampilią 2 z członków Dyrekcyi.

Rzeszów, dnia 23. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 44/4 (1099)

Obwieszczenie

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Kołomyja.
Brzmienie firmy: „Wyrąb lasu i handel drzewem Arona i Mojżesza Breierów, skutkiem zwinięcia przemysłu od roku 1900.
Data wpisu: 30. stycznia 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 63 Stow. I. 146/15 (958)

Ogłoszenie.

Wpisano przy firmie „Bank kredytowy i przemysłowy w Skale n/Z. stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną trzykrotną poręką“, że stowarzyszenie to z powodu ukończenia likwidacyi z rejestru wykreślone zostaje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 21. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 648/3 Spółk. I. 289 (956)

Wpis firmy spółkowej.

Należy wpisać do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Knihinin (pod Stanisławowem).
Brzmienie firmy: Filip i Babeta Liebermann fabryka spirytusu i drożdży prasowanych w Knihininie“, po niemiecku: „Philipp & Babette Liebermann, Spiritus- und Prezzhefefabrik in Knihinin“.
Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka spirytusu i drożdży prasowanych.
Forma spółki: jawna spółka handlowa od dnia 15. listopada 1903.
Podpis firmy (F. Z.): Oboje jawni spólnicy Filip Liebermann i Babeta Liebermann podpisywać będą firmę łącznie (collectiv) w ten sposób, że każdy z nich pod wypisaną lub wyciśniętą firmą umieści swój własnoręczny podpis.
Data wpisu: 28. listopada 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Stanisławów, dnia 28. listopada 1903.

L. cz. Firm. 37. Stow. I. 688 (1063)

Obwieszczenie

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie ogłasza wpisanie przy firmie „Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie“, iż na nadzwyczajnem ogólnem zgromadzeniu z 30. grudnia 1903 uchwalono zmianę statutu, tego stowarzyszenia z 21. stycznia 1899, a w szczególności zmiany postanowień w §. §. 4, 11, 17, 21, 26, 29, 30, 31, 32, 37, 44 i 45 tych statutów zawartych.

Kraków, dnia 29. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 49/4 (1101)

Obwieszczenie

Z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreśla się firmę: Credit Genossenschaft für Handwerk und Gewerbe, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Kolomea in Liquidation z powodu konkursu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Kołomyja, dnia 27. stycznia 1904.

L. cz. Firm. 3 (Stow. I. 143/35) (1035)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Zakład kredytowy w Skale, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 26. grudnia 1903 uchwalone zostało wykreślenie powyższego stowarzyszenia z tut. rejestru stowarzyszeń z powodu skończonej likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14. stycznia 1904.

G. Zl. Firm. 136/3 (1033)

Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Słobudka bei Stryj.
Firmawortlaut: Herbert & Sohn.
Betriebsgegenstand: Dampfsägewerk und Holzhandlung.
Gesellschaftsform: Offene Handelsgesellschaft seit 18. November 1902.
Persönlich haftende Gesellschafter: Wilhelm Herbert und Ernst Herbert, beide Kaufleute in Charlottenburg.
Vertretungsbefugt: Jeder der beiden Gesellschafter wird selbständig.
Firmazeichnung: Jeder der beiden Gesellschafter wird selbstständig die Firma zeichnen.
Datum der Eintragung: 22. Dezember 1903.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung IV.

Stryj, am 19. Dezember 1903.

L. 874. (1092 2—3)

Licytacya ofertowa.

Gmina miasta Oświęcimia ogłasza niniejszem konkurs w drodze pisemnych ofert na budowę rzeźni gminnej w Oświęcimiu.

Plany, kosztorysy i warunki budowlane mogą być przeglądane w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Oświęcimiu.

Koszta budowy wynoszą wedle kosztorysu 97.611 kor. 32 hal.

Oferty zawierać mają wyrażony w procentach opust ceny kosztorysowej oraz oświadczenie, że oferentowi znane są plany, kosztorysy i warunki budowy i że je wszystkie przyjmuje. Równocześnie z ofertą złożone ma być wadyum wynoszące 5% ofertowej sumy.

Oferty wnoszone być mają do Urzędu gminnego miasta Oświęcimia najpóźniej do włącznie 1. marca 1904 do godziny 6-tej po południu. Oferty spóźnione lub wniesione bez wadyum nie będą uwzględnione.

Gmina miasta Oświęcimia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, jak niemniej prawo rozpisania ponownej ofertowej licytacyi bez względu na wniesione w terminie oferty.

Naczelnik gminy: **Karol Smieszek.**

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, zarejestrowanego z ograniczoną poręką we Lwowie, odbędzie się dnia 24. lutego 1904 o godzinie 3 po poł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności swej i przedłożenie bilansu za rok 1903.
3. Wybór 5 członków do Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków.

Lwów, dnia 13. lutego 1904.

Dr. Witold Narkiewicz Jodko, sekretarz. **Jan Amborski,** zast. prezesa.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, podaje do wiadomości, że

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej odbędzie się dnia 5. marca 1904 o godzinie 4 po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ulica Basztowa l. 8 z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1903 i udzielenie absolutoryum.
2. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
3. Wybór jednego członka Rady nadzorczej, ewentualnie i zastępcy.
4. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się w myśl §. 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tegoż samego dnia o godzinie 5 wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym.

Dr. Konstanty Lipowski.

L. 19.444/03

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Tadeuszowi Pertakowi, Dr. Maryanowi Pertakowi, oraz nieletnim: Józefie Helenie Babireckiej-Pertak owdowiałej Halkiewicz, Kajetanowi Rudolfowi 2 im. Babireckiemu-Pertak, Bronisławie Babireckiej-Pertak i Władysławowi Filipowi Babireckiemu-Pertak; tym ostatnim jako nieletnim, przez opiekuna tychże, Karola Pertaka, kapitały pożyczkowe 2700 kor. 31 hal., 5412 kor 28 hal. i 16.816 kor. 64 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 1800 fl. w. a. z pierwotnej 7400 fl. w. a., 2800 fl. w. a. z pierwotnej 3300 fl. w. a. i 8700 fl. w. a. na hipotece dóbr Folwarki Pniatyn Orszowiec whl. 221 urzędu hipotecznego c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach objętych, w powiecie przemyślańskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 31. grudnia 1903 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Tadeusza Pertaka, Dr. Maryana Pertaka oraz nieletnich Józefę Helenę Babirecką Pertak owdowiałą Halkiewicz, Kajetana Rudolfa 2 im. Babireckiego Pertak, Bronisławę Babirecką Pertak i Władysława Filipa Babireckiego Pertak tych ostatnich jako nieletnich przez opiekuna tychże Karola Pertaka jako współwłaścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 21. stycznia 1904.

L. 1817.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie §. 63 statutów pp. Janowi i Ewie z Zurawiów Gubernatorom, tudzież Janowi i Franciszce z Zarzyckich Jaśkiewiczom kapitały pożyczkowe 7858 kor. 66 hal, 8607 kor. 11 hal. i 3771 kor. 67 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pierwotnych 6900 zł a. w., 6100 zł a. w. i 2000 zł. a. w. na hipotece dóbr Kowalowa część (Sors) whl. 791 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie objętych i na hipotece realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Kowalowa przy c. k. sądzie powiatowym w Tuchowie prowadzonej w powiecie Tarnowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1904 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Jana Gubernata i Ewę z Zurawiów Gubernatorową jako właścicieli dóbr Kowalowa część (Sors) whl. 791, tudzież pp. Jana Jaśkiewicza i Franciszkę z Zarzyckich Jaśkiewiczoną jako właścicieli realności lwh. 182 ks. gr. gm. kat. Kowalowa, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

We Lwowie, dnia 4. lutego 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.